№ 290 (3099). Warszawa, CZWARTEK 21 Października 1926 r. Rok XXXII.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy

W niedzielę, dnia 24 października r. b. o godz. 11 rano w sali cyrku warszawskiego, Ordynacka 1, odbędzie się

Wielki Wiec Polityczny.

Przemawiać będą tow. tow.: posłowie: Zofja Praussowa i Rajmund Jaworowski; radny Tadeusz Szpotański; ławnik Adam Szczypiorski, Medard Downarowicz.

NIEMCY W RZĄDZIE CZESKOSŁOWACKIEM

Od tygodnia sprawy państwowe Czechosłowacji ujął w swe ręce nowy na pół urzędniczy gabinet, na czele którego stanął przywódca zamożnych chłopów czeskich Svehla. Gabinet ten posiada wąską podstawę parlamentarną, losy jego są niepewne, a przecież odrazu stał się rządem o znaczeniu historycznem. W gronie bowiem nowych ministrów znajduje się dwuch wybitnych parlamentarzystów Niemców: przywódca niemieckich agrarjuszów prof. Spina, jako minister robót publicznych oraz głowa chrześcijańsko-socjalnych Niemców sudeckich dr. Meyr-Harting, minister sprawiedliwości. I właśnie udział Niemców w rządzie czeskosłowackim nadaje rządowi Svehli znaczenia niepowszedniego.

Czechosłowacja nie jest, jak wiadomo, państwem narodowo jednolitem. Obok 6 i pół miljona Czechów obszar kraju zamieszkuje i to przeważnie zwarcie przeszło 3 i pół miljona Niemców, 2 miljony Słowaków i 1 i pół miljona Rusinów, Węgrów, Żydów i innych drobnych grup narodowych. Czesi stanowią w państwie wprawdzie większość ludności, ale większość względną, nie absolutną. Pomimo to, dzięki specjalnej geometrji wyborczej i innym praktykom wyborczo - administracyjnym, stronnictwa czeskie mają w parlamencie praskim większość głosów, większość nieznaczną, pozwalającą jednak przez długi czas sprawować rządy w Czechosłowacji koalicji stronnictw czeskich, obejmującej wszystkie stronnictwa aż do socjalistów włącznie.

Wszystkie dotychczasowe rządy nietylko nie uwzględniały żądań kulturalno-autonomicznych Niemców czeskosłowackich, ale przeciwnie prowadziły politykę wynaradawiania, wyzuwania z ziemi, ograniczania praw językowych, gospodarczego i społecznego upośledzenia ludności niemieckiej. Do niedawna pomysł dopuszczenia Niemców do ław rządowych wydawał się niemożliwy. A jednak dzisiaj w gabinecie Svehli zasiada dwuch i to niebyle jakich przedstawicieli ludności niemieckiej; dwa stronnictwa niemieckie: stronnictwo agrarne i niemiecka chrześcijańsko - socjalna partja tworzą ważną część podstawy, na której gabinet Svehli chce się opierać w Parlamencie praskim.

Jakiż istotny powód tej ważnej zmiany?

Koalicja stronnictw czeskich tak długo, aczkolwiek często rwąc się, utrzymać się mogła, jak długo omijała sporne zagadnienia gospodarczej polityki Czechosłowacji. Rdzeń koalicji czeskiej—stronnictwo chłopskie, z początku zadowalało się pomnożeniem swego ekonomicznego stanu posiadania: reforma rolna, likwidowanie wielkiej niemieckiej własności agrarnej, kolonizacja czeska na obszarach, zamieszkałych zwarcie przez Niemców, wszystko to razem przez kilka lat zaspakajało apetyty chłopstwa czeskiego, nie wywołując przesilenia w bloku parlamentarnym czeskim, albowiem na taką politykę gospodarczą godziły się, z ciężkiem czy lekkiem sercem, wszystkie stronnictwa czeskie wchodzące w skład koalicji parlamentarnej, rządzącej przeciw innym narodowościom w Czechosłowacji. Proces wzmacniania stanu posiadania chłopstwa czeskiego, kosztem niemieckim, chociaż nie jest w Czechosłowacji jeszcze zakończony, na tyle jednak postąpił, że chce ono ciągnąć teraz namacalne, pieniężne zyski i z tego powodu, przed pół rokiem, wysunęło ono żądania znacznego podniesienia ceł agrarnych, aby przy pomocy takiego systemu ochronnego, ciągnąć z konsumenta krajowego jak największe zyski. Na taką politykę wyzyskiwania szerokich mas konsumentów, proletarjatu czeskiego, nie mogli socjaliści czescy pozwolić i właśnie na tle rozbieżności w sprawach ceł agrarnych koalicyjny blok stronnictw czeskich się rozbił; **stara prawda socjalistyczna, że fikcja „narodowej" polityki nie ostoi się w ogniu sprzeczności klasowych na przykładzie czeskosłowackim jeszcze raz całkowicie się potwierdza.**

Pomimo rozbicia się z tego powodu koalicji stronnictw czeskich, co doprowadziło podówczas do ustąpienia rządu Svehli, cła agrarne oraz szereg innych uciążliwych dla masy robotniczej czeskiej i niemieckiej praw i ustaw, zostały uchwalone, a to dzięki poparciu czeskich agrarjuszów przez agrarjuszów niemieckich, którzy w tych sprawach poparli urzędniczy gabinet Czernego. Cło agrarne zatem jest wiązadłem, które połączyło część stronnictw czeskich z częścią stronnictw niemieckich, na gruncie wyraźnych celów i interesów klasowych i doprowadziło do utworzenia nowego gabinetu Svehli z dwoma Niemcami.

Nowy kurs w polityce czeskosłowackiej pociągnie za sobą doniosłe zmiany. Przedewszystkiem, część stronnictw niemieckich: agrarjusze i chrześcijańsko-socjalni, zeszła z gruntu wyłącznie opozycyjnej polityki Niemców, którzy swój stosunek do rządu praskiego uzależniali od uwzględnienia przez rząd Czechosłowacji ich maksymalnego postulatu politycznego: autonomji kulturalnej i administracyjnej. Pod tym względem front niemiecki w Czechosłowacji jest dzisiaj rozbity; oba stronnictwa niemieckie biorące udział w rządzie Svehli porzuciły politykę opozycyjnej bierności, weszły na drogę politycznego aktywizmu, zadowalając się na razie ustępstwami i przyrzeczeniami mniejszej wagi, poczynionemi przez Svehlę i popierające go stronnictwa czeskie. Rozbicie tego rodzaju, ujawnione wśród stronnictw niemieckich uważać trzeba z punktu widzenia wewnętrznej i zewnętrznej polityki czeskosłowackiej za **objaw korzystny**, ściąga bowiem część Niemców czeskosłowackich na grunt państwowy czeski; osłabia dotychczasowy blok niemiecki ciążący zewnętrznie ku Rzeszy Niemieckiej albo ku Austrji.

Jednocześnie udział Niemców w gabinecie Svehli stwierdza, że Czechosłowacja jest państwem mieszano - narodowem i ta okoliczność obowiązuje Czechów do trwałej przynajmniej na dłuższy okres czasu współpracy z Niemcami.

Wreszcie, utworzenie rządu niemiecko-czeskich agrarjuszów, rozbicie dotychczasowego bloku stronnictw czeskich i rozłam w bloku partyjnym niemieckim, dokonany pod naporem interesów klasowych, musi wywołać nowe przegrupowania w systemie stronnictw w Czechosłowacji. Pierwszą konsekwencją będzie niewątpliwie nowe ustosunkowanie socjalistów czeskich do niemieckich, uformowanie jednolitego frontu robotniczego, bez różnicy narodowości, do obrony zagrożonych interesów proletarjatu w Czechosłowacji.

Udział Niemców w rządzie niechybnie wpłynie również na osłabienie antyniemieckiego tonu polityki zagranicznej czeskosłowackiej; minister Benesz, który **mówiąc nawiasem, będąc w rządzie bez zgody swego stronnictwa, zrzekł się mandatu poselskiego,** pod pozorem zobowiązań locarneńskich, będzie się zbliżał do Niemiec, mniej będzie się liczył z motywami francuskimi w swej akcji dyplomatycznej.

W jakim stopniu wpłynie udział Niemców w rządzie na politykę narodowościową Czechosłowacji, ściślej oznaczyć dzisiaj nie można. Premjer Svehla, w swojem expose twierdził jednak wyraźnie, że współpraca niemiecka w rządzie nie usuwa antagonizmów narodowych, ale dotychczasowy system regulowania, łagodzenie tych sprzecznych interesów musi uledz zmianie.

Czy ta zmiana da się odczuć tylko Niemcom sudeckim, czy też ulży ona losowi Słowaków, Polaków, Węgrów i Rumunów. Zdaje się, rząd Svehli szuka poparcia parlamentarnego stronnictwa słowackiego ks. Hlinki, za które, oczywista, będzie musiał płacić koncesjami. Czy tak się stanie i jakiego rodzaju będą te koncesje — dowiemy się już w czasie niedługim.

J. M.

Nowy Rząd czeski.



Premjer Svehla.



Minister pracy prof. Spina (Niemiec).

JAK GŁOSOWAĆ DO KASY CHORYCH

Przypadające w dniach 7 i 14 listopada wybory do Rady Kasy Chorych Warszawy odbywać się będą poraz pierwszy na podstawie nowych przepisów wyborczych z dn. 24 marca r. b. (ogłoszonych w dzienniku Ustaw Nr. 44).

Ze względu na doniosłe społeczne znaczenie tych wyborów pragniemy zaznajomić czytelników naszych z najważniejszemi formalnościami, związanemi z aktem wyborczym i umożliwić im w ten sposób wykorzystanie przysługującego im prawa.

Czynne prawo wyborcze posiadają wszyscy, którzy w dniu ogłoszenia o wyborach t. j. **22 sierpnia r. b.** mieli ukończone lat 20 i byli obowiązkowo lub dobrowolnie ubezpieczeni w Kasie Chorych Warszawy, albo też zatrudniali osoby, obowiązkowo ubezpieczone w tej Kasie.

Rozpoczęcie pracy, przystąpienie do dobrowolnego ubezpieczenia lub przyjęcie do pracy ubezpieczonych **po tym terminie nie daje prawa do głosowania.** I odwrotnie utrata zatrudnienia, wyjście z dobrowolnego ubezpieczenia i zaprzestanie zatrudniania ubezpieczonych po dniu 22 sierpnia r. b. **nie pociąga za sobą utraty prawa do głosowania.**

Jednakże warunkiem wykorzystania tego prawa jest, poza wymienionemi wyżej okolicznościami, **umieszczenie w spisach wyborców.** Kto zatem w spisach tych nie został umieszczony i w okresie, w którym spisy były wyłożone w lokalach Kasy t. j. od 29 sierpnia do 7 września, tego nie stwierdził i nie zażądał zapisania swego nazwiska, **ten nie będzie mógł głosować. Wszelkie reklamacje są obecnie spóźnione i bezcelowe,** gdyż Zarząd Kasy nie ma prawa po dniu 7 września wprowadzać jakichkolwiek zmian do spisów wyborców.

Ubezpieczeni, którzy zatrudniają stale **więcej** niż dwie osoby, obowiązkowo ubezpieczone, winni być umieszczeni w spisach pracodawców i głosują wyłącznie jako pracodawcy; ci, którzy zatrudniają stale dwie lub jedną osobę, głosują wyłącznie jako ubezpieczeni.

Nikt nie może głosować w obu grupach.

Głosowanie odbywać się będzie od 8 rano do 8 wieczór, poczem nastąpi zamknięcie lokalu wyborczego i **tylko ci wyborcy, którzy będą się wtedy w nim znajdowali, zostaną dopuszczeni do głosowania.**

Ubezpieczeni głosować będą w lokalach wyborczych, wskazanych w ogłoszeniu o wyborach dla ich **miejsca pracy, pracodawcy** w lokalach wyznaczonych dla **siedziby ich przedsiębiorstwa.**

Ubezpieczeni, zatrudnieni w filjach, oddziałach i t. p. przedsiębiorstwa lub instytucji, której siedziba znajduje się w Warszawie, głosować będą w lokalu, **wyznaczonym dla centrali,** o ile Kasa nie zawiadomi, że dana filja lub oddział zostały przydzielone do innego lokalu wyborczego. **Dobrowolnie ubezpieczeni i niestale zatrudnieni głosują wszyscy w centrali Kasy Chorych** (Solec 93) w dn. 7 listopada.

Ubezpieczeni wszyscy głosują osobiście.

Pracodawcy, którzy zatrudniają więcej, niż 30 ubezpieczonych, mogą głosować za pośrednictwem specjalnie upoważnionych do tego zastępców. Zastępca każdy może głosować w imieniu jednego tylko pracodawcy. Pracodawcy, będący osobami prawnemi (kooperatywy, związki, instytucje i t. p.) głosują za pośrednictwem specjalnie uprawnionych do tego pełnomocników.

Wyborcy obowiązani są mieć przy sobie dowody stwierdzające ich tożsamość (np. dowód osobisty, legitymację służbową, książkę Kasy Chorych) i okazać je na żądanie przewodniczącego Komisji wyborczej. **Komisja nie ma prawa żądać okazania książeczki członkowskiej z fotografją o ile ubezpieczony udowodni w inny sposób swej tożsamości.**

Do głosowania należy używać kartek białych dowolnego formatu, zaopatrzonych tylko w numer listy kandydatów, na którą się głosuje. Wszelkie inne karty będą uznane za nieważne. **Wszelkie dopiski lub znaki na kartkach wyborczych powodują ich nieważność.**

Głosować można tylko na listy, uznane za ważne przez Zarząd Kasy i podane do wiadomości przed wyborami. Głosy, oddane na listy unieważnione, nie będą brane w rachubę.

Kartkę wyborczą należy włożyć do koperty z firmą Kasy, otrzymanej od Komisji i wręczyć ją przewodniczącemu, który **obowiązany jest wrzucić ją do urny w obecności wyborcy. Kartki wyborcze, oddane w kopertach bez firmy Kasy, są nieważne.**

W każdej kopercie może się znajdować tylko jedna kartka wyborcza. **Po oddaniu głosu przez wyborcę członkowie Komisji wykreślają go ze spisu wyborców.**

Wszelka agitacja w lokalu wyborczym jest niedopuszczalna i nikt nie może się w nim znajdować podczas głosowania oprócz członków Komisji, funkcjonarjuszów kasy, wyborców oraz mężów zaufania poszczególnych list. Mężem zaufania może być **każda osoba, zdolna do działań prawnych** (bez względu na to czy jest ubezpieczonym lub pracodawcą) **oprócz kandydatów, umieszczonych na listach.**

Mężowie zaufania biorą udział w czynnościach Komisji wyborczej z głosem doradczym, czuwają, aby lokal wyborczy nie był terenem niedozwolonej agitacji; aby tajność wyborów była ściśle przestrzegana; aby nikt nieumieszczony w spisach, nie był dopuszczony do głosowania, ani też nikt, umieszczony w tych spisach, nie został pozbawiony prawa głosowania, aby każdy wyborca po oddaniu głosu wykreślony był ze spisów i t. p., obecni są przy obliczaniu głosów i sporządzaniu protokułu z czynności Komisji. W razie stwierdzenia jakich nieformalności przysługuje im prawo zgłoszenia do protokułu swych protestów przeciwko jego treści.

Mężowie zaufania biorą również udział w posiedzeniach głównych Komisji wyborczych, które uskuteczniają podział mandatów. O miejscu i czasie tego posiedzenia powinni być zawiadomieni najpóźniej na 24 godziny przed terminem.

L. A.

—o::o—

2000 robotników pozostają przy pracy

Z dniem 1-go listopada miało być zwolnionych przez Magistrat 2000 robotników. W dniu wczorajszym Naczelnik Wydziału Technicznego inż. Słomiński odbył konferencję z Ministrem Robót Publicznych tow. Moraczewskim, tow. Moraczewski przyrzekł, że owych **2000 robotników będą zatrudnieni na robotach publicznych!**

—o::o—

Z Rady Ministrów

Pomoc dla bezrobotnych. — Komitet Obrony Państwa. — Spadek bezrobocia. — Dymisja Moskalewskiego.

Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem Marszałka Piłsudskiego. Rada uchwaliła wniosek Min. Skarbu **w sprawie przyznania gminie Warszawy dalszej pożyczki na zatrudnienie bezrobotnych**; wniosek Min. Pracy w sprawie doraźnej pomocy państwowej dla przeniesionych do rezerwy lub stale urlopowanych szeregowych, pozbawionych pracy; projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o utworzeniu Komitetu Obrony Państwa.

K. O. P. przewodniczyć będzie Prezydent Rzplitej lub w jego zastępstwie Prezes Rady Ministrów. W skład K. O. P. wejdą ministrowie: Spraw Wojsk., Spraw Wewn., Spraw Zagran. i Skarbu oraz Generalny Inspektor Sił Zbrojnych.

Ponadto Rada Ministrów wysłuchała ustnego sprawozdania Min. Pracy o stanie obecnym bezrobocia i pomocy państwowej dla pozbawionych pracy. Ze sprawozdania wynika, **że liczba bezrobotnych, która w lutym b. r. osiągnęła najwyższą cyfrę około 360,000 całkowicie bezrobotnych i 80 tys. częściowo pozbawionych pracy, spadła znacznie, tak, że w dn. 9 b. m. liczono około 206,000 całkowitych i 8,000 częściowo bezrobotnych.**

***

Rada Ministrów poza porządkiem dziennym rozważała dalsze zmiany w administracji. Postanowiono przedstawić Prezydentowi Rz. wniosek mianowania prof. d-ra Stan. Wróblewskiego prezesem Najw. Izby Kontroli Państwa. Dalej zapadły uchwały **co do przeniesienia w stan nieczynny wojewody lubelskiego i stanisławowskiego, p.p. Moskalewskiego i de Loges'a**, dyrektora depart. samorz. w Min. Spraw Wewn., p. Bol. Kozłowskiego. **Stanowisko wojewody lubelskiego obejmuje p. Remiszewski, b. starosta łódzki, a następnie będziński.** Ponadto przeniesiono w stan nieczynny radców województwa lwowskiego, p.p. Justyna Łosia, Eug. Frydberga i Sewer. Dolnickiego, oraz starostę Trembałowicza z Brzozowa.

Dyrektorem Depart. Polit. w Min. Spraw Wewn. został mianowany dr. Kaz. Świtalski, dotychczasowy zastępca naczelnika kancelarji Prezydenta Rzplitej.

***

Dowiadujemy się, iż adw. Zygmunt Rymowicz ma być powołany do Rady Prawniczej.

13-ta pensja dla pracowników miejskich

Uwzględniając wyjątkowo ciężkie położenie pracowników miejskich w stolicy, p. Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z p. Ministrem Skarbu zgodził się na wstawienie przez Magistrat m. st. Warszawy z powrotem do budżetu miejskiego sumy. skreślonej w swoim czasie przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych a przeznaczonej na wypłacenie 13-ej pensji pracownikom miejskim. Na tę decyzję p. ministra Spraw Wewnętrznych wpłynęły konferencje, odbyte w tej sprawie zarówno z przedstawicielami magistratu, jak i pracowników miejskich.

—o::o—

Po zamordowaniu kuratora lwowskiego okręgu szkolnego

Lwów, 20/X (telefonem).

W związku z morderstwem, dokonanem na osobie kuratora Sobińskiego, policja przeprowadziła szereg masowych rewizji i aresztowań wśród Ukraińców. Śledztwo, prowadzone przez policję polityczną, trwało całą noc. W ciągu nocy i dzisiejszego dnia nie zdołano wpaść na trop sprawców, ani też ustalić motywów zbrodni.

Na temat tego morderstwa sfery policyjne snują różne domysły. Wysuwa się koncepcja, że zamordowanie pozostaje w łączności ze sprawą ostatnich zmian w szkolnictwie, a specjalnie szkół utrakwistycznych. Uwzględnia się również koncepcję, że morderstwo to ma charakter osobisty i stanowi zemstę jednego z podległych Sobińskiemu nauczycieli. Śledztwo ustaliło, iż mordercy nie mówili w drodze po ukraińsku, gdyż wogóle zachowywali się milcząco. Dziś rano komisja sądowo-lekarska przeprowadziła oględziny lekarskie. Niektóre pisma, jak endeckie „Słowo Polskie“, w nadzwyczajnem wydaniu podały, iż morderstwo pozostaje w jakimś związku z delegacją ukraińską, która z posłem Chruckim na czele konferowała przed kilku dniami z Sobińskim. Czyniono mu wówczas zarzuty, że on sprawę szkół utrakwistycznych traktuje sprzecznie z rozporządzeniami ministerjalnemi, przyczem Sobiński powoływał się na udzielone mu przez b. ministra Sujkowskiego informacje o sposobach traktowania szkół mniejszości narodowych. Na konferencji tej doszło do kłótni. Kurator Sobiński zażądał zmiany tonu rozmowy, gdyż w przeciwnym razie będzie musiał ją przerwać.

Dzisiejszej nocy na miejsce zbrodni sprowadzono psa policyjnego, który kierował się jedynie w stronę mieszkania kuratora, nie mogąc, z braku śladu po sprawcach, przyczynić się do wyjaśnienia sprawy. Przeprowadzono w nocy rewizje we wszystkich hotelach, jak również przeszukano okolice miasta, lecz bez skutku.

Na znak żałoby kuratorjum lwowskie zarządziło zamknięcie wszystkich szkół lwowskich od dziś do soboty.

Pogrzeb odbędzie się w piątek o 9 rano.

Na pogrzebie kuratora Sobińskiego Rząd będzie reprezentował p. Minister Spraw Wewnętrznych, Składkowski.

***

Do Lwowa przybył wiceminister Gajczak, który objął zastępczo kuratorjum lwowskiego okręgu szkolnego. Dziś odbyła się konferencja w województwie, celem zapewnienia spokoju w mieście. Policja wydała szereg rozporządzeń w tej sprawie. Podczas pogrzebu spodziewane są manifestacje nacjonalistyczne przeciw Ukraińcom, chociaż dotąd nie stwierdzono, czy morderstwo ma podkład polityczny i nie wiadomo, kto dokonał tej zbrodni.

—o::o—

Właściciele hotelów chcą podwyższyć ceny

Jak dowiadujemy się, Związek właścicieli hoteli wystosował do miarodajnych władz podanie o podwyższenie zasadniczego cennika hotelarskiego o 20 proc.!! Mamy nadzieję, że władze odrzucą to żądanie, ponieważ ceny w hotelach i tak są aż nadto wysokie.

Ukraińcy wobec zabójstwa Sobińskiego

W związku z zabójstwem Sobińskiego, kuratora okręgu szkolnego Lwów, w niektórych organach prasy polskiej (np. „Ilustr. Kurjera Codz.“) pojawiły się wzmianki o rzekomej łączności owego zabójstwa z organizacją ukraińską UNDO. Wobec tego informują nas ze sfer ukraińskich:

UNDO jest partją polityczną („Ukraińskie Narodowo - Demokratyczne Objednanie“) powstałą w sierpniu r. 1925 przez zjednoczenie dwuch odłamów partji trudowickiej i partji „Pracy Narodowej“ czyli tz. „Zahrawistów“ („Zahrawa“ — jutrzenka). Z zamachami terorystycznemi UNDO nic wspólnego nie ma, zajmując się przedewszystkiem akcją organizacji społecznej, kulturalnej i ekonomicznej ludu ukraińskiego, następnie zaś obroną interesów ukraińskich środkami pokojowemi. Bezwarunkowo, że członkowie U. N. D. O., jako partji wybitnie demokratycznej, akty teroru osądzali i osądzają. Inkryminowanie U. N. D. O.-wi rzekomego współudziału w zabójstwie Sobińskiego ma wyłącznie na celu: podjudzanie władz do represji wobec najliczniejszej i najsilniejszej ukraińskiej organizacji politycznej.

Zapytany o osobę Sobińskiego, informator nasz nie zaprzeczył, że osoba Sobińskiego była przez Ukraińców znienawidzona, dodał jednakże, że jednakową sympatją cieszył się Sobiński u dużego odłamu społeczeństwa polskiego, albowiem p. Sobiński, jako najbliższy przyjaciel i bezwzględny wykonawca woli osławionego posła endeckiego Marcelego Prószyńskiego, przewodniczącego organizacji Narodowej we Lwowie, nietylko zamknął w r. szk. 1925-6 około 2,000 ukraińskich szkół ludowych w okręgu szkolnym Lwów, fałszując w niesłychany sposób wolę ludności ukraińskiej żywiołowo ujawnioną w t. z. plebiscycie szkolnym, lecz wogóle był wyrazicielem polityki szkolnej, przejętej nawskroś duchem wyrafinowanej reakcji.

—::o::—

Ustawa emerytalna dla pracowników umysłowych

Nowa ustawa emerytalna dla pracowników umysłowych posiada pewne luki powstałe na tle różnicy zdań pomiędzy Minist. Przemysłu i Handlu i Minist. Pracy. Różnice te będą wyrównane dopiero na Radzie Ministrów. Projekt ustawy przewiduje, że nie wszystkie kategorje pracowników będą podlegały ustawie emrytalnej, mają być z niej wyłączeni pracownicy uposażeni więcej niż średnio. Pozatem jako kwestja sporna występuje sprawa udziału w Zarządzie Funduszu. Według dotychczasowej praktyki w zarządach funduszu znajdują się reprezentanci pracowników w ilości ⅔, w ⅓ reprezentanci przedsiębiorców. Czynniki zainteresowane starają się przeforsować w ustawie, by w Zarządzie Funduszu Emerytalnego znajdowali się reprezentanci pracowników i przedsiębiorców w równej liczbie.

Z powodu nawału materjału zmuszeni jesteśmy odłożyć sprawozdania z premjery „Dziejów Grzechu“ w teatrze Polskim i z Opery.

Brak węgla

CO MÓWI RZĄD?

PAT. donosi: Celem wydatniejszego zasilenia w opał rynku wewnętrznego Min. Komunikacji wydało zarządzenie, aby w dniu 19 b. m. we wszystkich zagłębiach węglowych wagony polskie i górnośląskie, przeznaczone dotychczas do przewozu węgla na eksport były załadowane węglem, przeznaczonym na potrzeby rynku wewnętrznego z wyjątkiem wywozu do krajów południowych. Według otrzymanych prowizorycznych danych zostało skierowanych w dniu 19 b. m. na rynek wewnętrzny o 1000 wagonów więcej, aniżeli wypadało przeciętnie dziennie w poprzednim okresie — do 19 b. m. Min. Komunikacji zamierza podobne zarządzenia wydawać co pewien czas z tem, iż najbliższe takie zarządzenie będzie wydane w sobotę 23 b. m.

A CO MÓWI WYDZIAŁ ZAOPATRYWANIA WARSZAWY?

Miejskie Zakłady Zaopatrywania Warszawy otrzymały ostatnio oprócz zwykłych niewystarczających ładunków, jeden specjalny pociąg węglowy; dalszych jednak wysyłek takich pociągów zaniechano. Tymczasem zapotrzebowanie węgla, w związku z jego brakiem na mieście, jest b. wielkie. Z tego powodu M. Z. Z. W. nie są w stanie pokryć nawet połowy zapotrzebowania i zmuszone były ostatnio bardzo wydatnie ograniczyć sprzedaż.

NIEDOSTATECZNY DOWÓZ WĘGLA DLA MIEJSKICH ZAKŁADÓW GAZOWYCH.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Wszelkie wysiłki, czynione przez Miejskie Zakłady Gazowe w kierunku utrzymania normalnej produkcji gazu, rozbijają się o stale zmniejszający się dowóz węgla z trzech obsługujących Gazownię koncernów węglowych: „Progress“, „Robur“ i „Skarboferme“. Koncerny zwalają winę tego stanu rzeczy na niedostateczną dostawę wagonów, władze kolejowe zaś utrzymują, iż najzupełniej wypełniają swe zobowiązania.

Gdy miesięczne zapotrzebowanie węgla na potrzeby Gazowni wynosi 12.000 tonn., w sierpniu otrzymano 5.488 tonn., we wrześniu 4.000 t., w październiku do 12 b. m. 3.100 t. a ostatnie dostawy są w dalszym ciągu o 100 ton mniejsze, niż wynosi zapotrzebowanie.

Zabiegi Dyrekcji w Min. Przemysłu i Handlu, w Min. Spraw Wewnętrznych i w Min. Komunikacji nie dają wyników. Grozi to wstrzymaniem paliwa gazowego zgórą 800 zakładom przemysłowym, szpitalom, klinikom, szkołom i t. p.

NADUŻYCIA Z DOSTAWĄ WĘGLA DO ŁODZI.

W dniu wczorajszym przybyli do Łodzi dwaj delegaci min. komunikacji dla zapoznania się z sytuacją, wytworzoną przez brak węgla w Łodzi, co grozi poważnemi powikłaniami w przemyśle. Przy zaopatrywaniu Łodzi w węgiel ujawniają się liczne nadużycia, a mianowicie transporty idą z Zagłębia Dąbrowskiego w kierunku na Warszawę z przeznaczeniem dla konsumcji krajowej następnie jednak wekslowane są w kierunku Gdańska, gdzie sprzedaje się je z ogromnym zyskiem dla pośredników. Sprawy te mają zbadać delegaci min. komunikacji i ewentualnie zarządzić środki, któreby miały przeszkodzić podobnym machinacjom. Delegaci poza Łodzią zapoznają się ze stosunkami, panującemi w Zduńskiej Woli, Tomaszowie, Ozorkowie i Zawierciu.

---

3)

ST. ANDRZEJ RADEK.

MOTYLE

Tu stała i patrzała się na nas, a potem schowała się za to drzewo.

— Mamo! Mamusiu! Nie chowaj się. Ja nie chcę.

Wit stał niezdecydowany, a Zosia biegała od drzewa do drzewa i zaglądała za pnie.

— Mamo! Mamusiu!

Lecz nikt nie odpowiadał, tylko echo Zosinego wołania dzwoniło po lesie.

— Wydało ci się — powtórzył Wit.— Chodź prędzej do domu.

Staczało się za dalekie lasy z okręgu nieba — przejasne słońce — zbierając pospiesznie rozsypane po ziemi złociste strzały swoich promieni.

Milkły rozśpiewanych ptasząt dźwięczne głosy; kryły się pod szerokie liście drzew barwne motyle, chroniąc swe skrzydła przed kroplami rosy; powracały do mateczników, obciążone słodkim miodem pszczoły, przecinając z brzękiem kryształowe powietrze — niby maleńkie samogrające, złote trąbki; ozwały się tęskne głosy nawoływania, zamamrotał las stary pacierz wieczorny...

Ciszej, ciszej, ciszej...

Kołysała się jeszcze na falach powietrza niewysłowionej piękności melodja wieczorna, samoistna, płynęła między niebem a ziemią, niby głęboki, potężny strumień, w którego toń wpadały wszystkie dźwięki i głosy, wszystkie szmery i szumy i najcichsze westchnienie miłosne, i najgłośniejszy okrzyk rozpaczy i stawały się tylko jednym z bezimiennych akordów nieszpornego hymnu spracowanej ziemi.

A coraz to ciszej, ciszej i ciszej.

I nikt w tej słodkobrzmiącej pieśni wieczoru nie usłyszał tragicznego krzyku małego Wita, ani żałosnego kwilenia Zosi.

I nikt nie pomógł dzieciom dzwignąć z progu izby zmarłego ciała matki.

Po daremnym wysiłku, utrudzony śmiertelnie i zalany łzami i potem, Wit, padł bezradny na podłogę.

Sercem jego miotał bezbrzeżny żal. Jęczał cicho, chwytając się rękoma za głowę, to piersi, jakby chciał sobie wyrwać z tamtąd skomlące z boleści, struchlałe, dziecinne serce.

Od trupa matki nie odstępowała Zosia i, całując zmarłe jej oczy, zimne usta i ręce, prosiła gorąco, serdecznie:

— Mamusiu droga, kochana — nie umieraj, wstań... Obudź się matusiu, przynieśliśmy jagody... Słodziuchne jagody... O Boże, Boże...

Aż wyczerpana płaczem i daremnem wołaniem, objęła rączkami zesztywniałe ciało matki i, ułożywszy głowę na jej piersi — usnęła znużona.

Pogrzebem zajęli się sąsiedzi.

Trumnę zrychtowano na koszt gminy i trzeciego popołudnia powieziono ciało na poblizki cmentarz.

Dzieciom kazano iść za wozem.

— Chodźcie sieroty biedne, odprowadzić matkę na wieczne odpocznienie— rzekło parę kobiet, które zaraz od progu zaczęły śpiewać pieśń pobożną tak szkaradnemi głosami, że aż koń ciągnący wóz strzygał uszami i przyśpieszał kroku.

Wit wyminął wóz i poszedł naprzód. Nie mógł wytrzymać skrzeczących nad głową głosów rozśpiewanych bab.

Dość prędko przybyli na cmentarz, jeszcze śpieszniej zasypano trumnę ziemią i tak zbywszy się jednego kłopotu, zaczęto się zastanawiać — jak się pozbyć drugiego. Jakoż okazało się, że gdzieś, w okolicach Zagłębia mieszka rodzony stryj sierot. Tam też postanowiono odwieźć oboje i załatwienie tej sprawy powierzono Janowi Zielonce, który już w tamtych stronach bywał, w czasach „szmuglu“ mąką i słoniną.

Wziął tedy Zielonka kij do ręki, dzieci przed siebie i ruszyli ku stacji. Tu w jakimś sklepiku „golnął“ Zielonka „dwie mocne“ na śmiałego, dzieciom kupił po bułce, a kiedy nadszedł pociąg — wsiedli i pojechali.

Obejrzawszy w wagonie pasażerów, powiedział im najpierw Zielonka, skąd jest, dokąd jedzie i kogo wiezie. Potem się rozczulił nad gorzkim losem sierot, które już ani ojca, ani matki, a może nawet i tego stryja nie mają wogóle na bożym świecie...

— Ot, i taka historja — mówił — tego stryja napewno nie znajdziemy, wracać nie będzie za co, ani poco, bo ja też sierota jestem okrągły i bez reszty. Jeszcześmy śniadania nie jedli. Taki to los wszystkich sierot na świecie. Ani domu, ani rodziny.

Rozczulił tem serce jakiejś kobiety— dała mu złotówkę, na chleb dla dzieci. Za jej przykładem poszli inni i Zielonka spostrzegł naraz, że ma w garści coś około trzech złotych. To go rozrzewniło.

Poszedł więc naprzód po rozum do głowy, a potem przez wszystkie wagony i skonstatował wkrótce, że ma w kieszeni dziesięć złotych z groszami. Powesełał znacznie. Już mu się los sierocy nie wydawał tak srogi. Na pewnej stacji wypił kufel piwa, dzieciom kupił bułek i pocieszał jak mógł siebie i dzieci.

— Nie bójcie się nic. Pan Jezus widać czuwa nad nami, sierotami.

Może i tego stryja odszukamy, kiedy nam się na początku tak dobrze powiodło?

Ale gdy wysiedli z pociągu w Dąbrowie — Zielonkę znowuż ogarnęło zwątpienie.

— Wszystko to bardzo piękne, — mówił, — ale jak do onego stryja trafić i kogo się pytać, to sztuka! Sami widzicie, że dom na domie i narodu jak mrówek. Dzięki Panu Jezusowi, że choć mamy parę groszy i na głodno szukać nie będziemy. A najgłupszy człowiek wtedy, kiedy najgłodniejszy. I niema się czemu dziwować, bo z próżnego, to i najmądrzejszy nie naleje.

Chodźcie tu dziecka, chyba coś zjemy. Ten stryj może nam da coś zjeść, a może i nie da. Najlepiej się zabezpieczyć.

W małej, brudnej izbie restauracyjnej zastali już paru mężczyzn, pijących piwo i gawędzących o czemś ospale.

Zielonka znowuż kupił dzieciom po bułce i po kawałku kiełbasy, a sam podszedł do owych mężczyzn rozpytać się o stryja. Opowiedział im od początku tragiczną historję sierot, z czem tu przybył i kogo poszukuje. Nieznajomi jednak stryja nie znali i nawet o takim nie słyszeli, ale los sierot tak ich rozrzewnił, że nawet jeden z nich kazał dać dzieciom po szklance piwa, a Zielonce obiecali wszechstronną pomoc w jego strapieniu.

Rozczulony taką oczywistą życzliwością, postawił im Zielonka butelkę wódki. Wkrótce też zapanowała przy stoliku — zwykła w takich wypadkach serdeczność. Nieznajomi nie mniej od Zielonki wzięli do serca los biednych sierot i za wszelką cenę postanowili odszukać zaginionego stryja. Wypili już trzecią butelkę kiedy Zielonka w przystępie nagłego i niespodziewanego wytrzeźwienia — zerwał się i począł żegnać przyjaciół.

(D. c. n.).

—::o::—

Władza a ludność

OKÓLNIK MIN. SPR. WEWN. DO STAROSTÓW.

Szczegółowe określenie sposobu przyjęcia ludności w starostwie.

W każdem starostwie w pobliżu wejścia należy urządzić możliwie duży pokój z ławami do siedzenia. Pokój oznaczyć napisem: „Pokój przyjęć". Do tego pokoju począwszy od godz. 9 rano ma wstęp każdy obywatel Rzplitej, chcący osobiście przedstawić jakąkolwiek sprawę staroście. Woźny, któryby się ośmielił nie wpuścić kogokolwiek lub nie wskazać drogi do pokoju przyjęć, ma być natychmiast wydalony ze służby.

O godz. 9.30 rano naczelnik kancelarji starostwa przychodzi ze specjalną książką do pokoju przyjęć i notuje imię i nazwisko, adres i sprawę interesanta. O godz 10 przychodzi do pokoju przyjęć starosta lub w wypadkach jego służbowej nieobecności w biurze zastępca starosty.

W chwili wejścia starosty do pokoju przyjęć wstają wszystkie znajdujące się w pokoju osoby. W tejże chwili nad wejściem do gmachu starostwa wywieszona zostaje flaga państwowa, celem:

1) podkreślenia szczególnej łączności starosty z ludnością w czasie dokonywania przez niego przyjęć publicznych;

2) oznajmienia o odbywającym się w tym czasie przyjęciu wszystkich obywateli.

Na zaproszenie starosty obecni siadają. Starosta obchodzi kolejno zgromadzonych, słuchając ich żądań Równocześnie naczelnik kancelarji notuje w książce przyjęć decyzje starosty.

Każdy obywatel wstaje w chwili załatwienia swej sprawy przed starostą.

Załatwianie spraw trwa od 10 do 12 godziny.

Pojedyńcze przyjmowanie interesantów w gabinecie starosty jest dozwolone tylko w wypadkach wyjątkowej wagi i w żadnym razie nie może się odbywać w czasie od godz. 10 do 12.

Ważność zarządzenia.

Niniejsze zarządzenie uważam za podstawę ujednostajnienia zewnętrznego trybu przyjmowania ludności Na ścisłe wykonanie tego zarządzenia, bez względu na dzielnice i istniejące przyzwyczajenia kładę jak najsilniejszy nacisk

Nasuwające się trudności należy przezwyciężyć. Nie będę przyjmował żadnych wyjaśnień co do niemożności wykonania.

Jeszcze raz podkreślam konieczność bezwzględnie **sprawiedliwego i jednakowego traktowania wszystkich obywateli** Rzplitej, bez jakichkolwiek wyjątków.

Wytyczną tego zarządzenia wpoi p. starosta wszystkim podwładnym sobie urzędnikom i funkcjonarjuszom

Załatwianie interesantów w sposób bezpośredni, szybki, życzliwy i sprawiedliwy, a więc zgodny z niniejszym zarządzeniem będzie dla mnie probierzem wartości pracy pana starosty.

Zażalenia przeciw niewykonywaniu zarządzenia.

Upoważniam każdego obywatela Rzplitej, który w ciągu 3 dni nie będzie przyjęty przez starostę, do wniesienia wprost na moje ręce zażalenia czy to w drodze listownej czy telegraficznej.

::o::

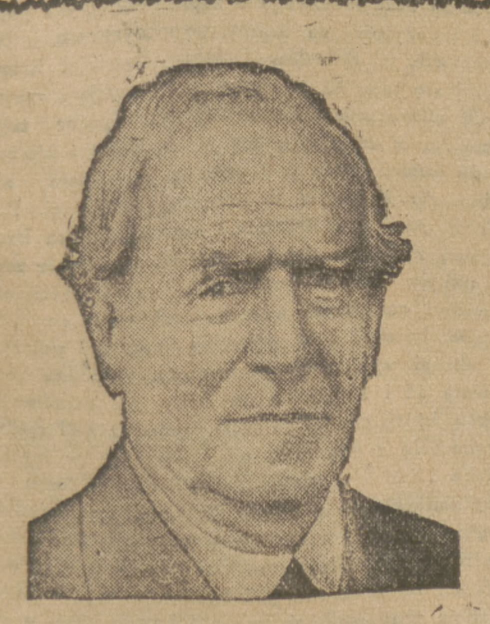
Likwidacja zatargu w gazowni

Różnice, które dotychczas istniały pomiędzy pracownikami gazowni, a dyrekcją w sprawie nowej umowy zostały ostatecznie wyrównane. Umowa w chwili obecnej jest już parafowana i opracowywana stylistycznie. W piątek b. tyg. nastąpi ostateczne jej podpisanie. Według tej umowy pensje pozostają bez zmiany, pracownicy będą opłacali 5 procent na fundusz emerytalny aż do czasu opracowania nowej umowy emerytalnej, która ma być gotowa na 1 stycznia b. r. Również pracownicy będą wpłacali ustawowe składki do Kasy Chorych.

o::o

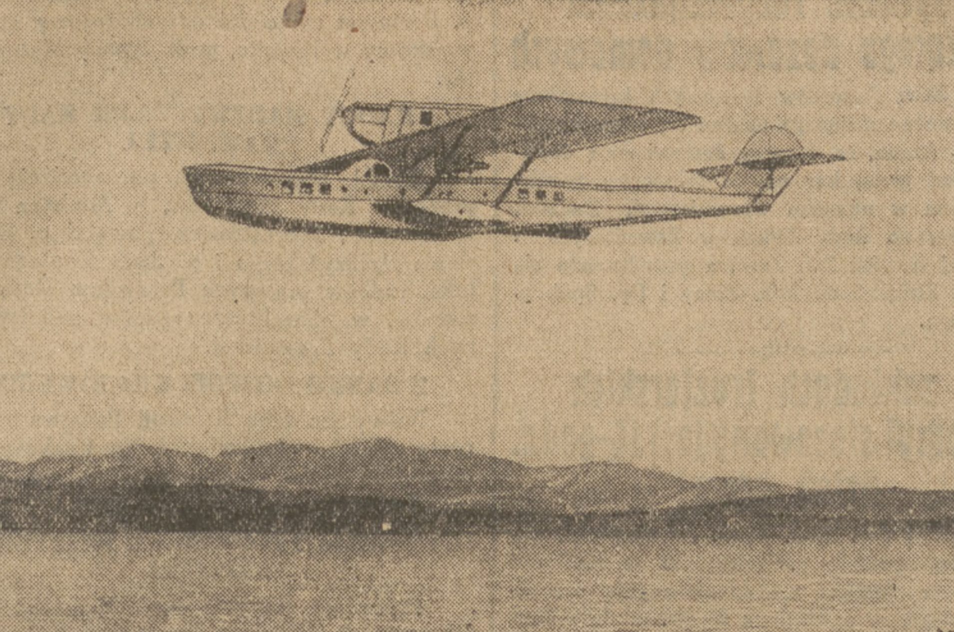
Gdzie są wagony przyczepne?

Dyrekcja tramwajów miejskich, niezadowolona z zakazu podwyżki tramwajowej, postanowiła w inny sposób osiągnąć „oszczędności", a mianowicie na całym szeregu linji zaoszczędzono wagony przyczepne. W ten sposób Dyrekcja tramwajowa kosztem publiczności chce osiągnąć pewne zyski. Jednakże w natłoczonych tramwajach codziennie niemal odbywają się awantury o miejsca. Sądzimy, że Komisarz Rządu zainteresuje się zredukowanemi wagonami przyczepnemi.



Henryk H. Asquith

przywódca liberałów angielskich zrzekł się kierownictwa partji i zupełnie usuwa się z życia politycznego.



Największy hydroplan świata

Zakłady Dorniera w Friedrichshafenie wykończyły największy hydroplan świata „Superwal", długości 23,5 m., szerokości 28 m. Aparat mieści 25 osób.

TRUP W WALIZIE

Sprawa Królikowskiego

II-GI DZIEŃ ROZPRAWY.

Pierwszy zeznaje **Jakób Szeukier,** wywiadowca, który śledził Królikowskiego. Św. stwierdził, że walizka złożona została w przechowalni późnym wieczorem, a kupiona u majstra Solmana. Solman walizkę tę sprzedał kupcowi Berghoerowi, u którego 2 marca 1925 r. w księgach jest zanotowana sprzedaż tej walizki.

Św. w czasie rewizji w rzeczach zamordowanej znalazł kartkę pisaną przez Królikowskiego, więc zaczął przez żandarmerję zbierać o nim wiadomości, a następnie udał się do osk. i wszczął z nim rozmowę. Królikowski poznał na fotografji Michałowską i sam opowiedział św., że będąc u niego miała fokowe palto i brylantowy pierścionek. Osk. przyznał, że tak mu się zamordowana podobała, że zatrzymał ją aż do godz. 4 po poł.

Wizja lokalna.

Prokurator postawił wniosek dokonania wizji lokalnej w cytadeli w budynku Nr. 35, gdzie Kr. przyjmował M. Ponieważ obrona przyłączyła się do wniosku sąd zdecydował w dn. 21 o godz. 11 rano wizji tej dokonać.

Ekspertyza.

W ekspertyzie swej prof. **Wachholz** z Krakowa stwierdził, iż wobec cechy charakterystycznej i nie często spotykanej, jak zrośnięcie palców u nóg tożsamość zwłok jest bezwzględna.

Św. Kurnatowski b. zastępca naczelnika urzędu śledczego, prosi odrazu, by mu odczytano zeznania jego ze śledztwa, bo już nic nie pamięta. Jednakże w toku zapytań św. przypomina sobie, że Król. przyznał się do znajomości z zamordowaną i opowiedział zarówno o poznaniu z nią jak bytności jej u siebie. Osk. stwierdził, że M. częstował wódką i zakąskami.

Kap. Rozwadowski znał K. z zakładu mundurowego. K. spóźniał się w czasie krytycznym do biura, pracował jednak w cytadeli 2 lata. Św. nie wie, czy osk. „urządzał orgje" u siebie, bo mieszkał od niego daleko. Św. stwierdza, że robotnica Sadowska, zamieszkała obok Królikowskiego, mówiła do żony świadka, że w krytycznym dniu słyszała w pokoju Król. krzyki i jęki. W tym samym czasie św. zauważył ładny pierścionek z brylantem na palcu osk. K. nie umiał czy nie chciał wyjaśnić skąd go ma.

Św. Przybyłkówna Kazimiera wydawała w pralni mydło pracownikom cytadeli. Papier, w którym mydło było owinięte jak i sznurek, były identyczne z temi, w które opakowano zwłoki.

Św. Sztejnbok stwierdza, że papier, który okazano jako dowód rzeczowy jest tym samym, którym owijano mydło, dostarczone do Cytadeli przez f. Ćwikiel. To samo potwierdza św. Ćwikiel, właściciel składu mydła.

Św. Berghoer, właściciel sklepu, gdzie kupiono walizkę, patrząc na osk. stwierdza, że nie poznaje w nim tego, co kupił walizkę. Utrzymuje, że osk. nie jest doń nawet podobny. W czasie śledztwa Kr. nie pokazywano świadkowi.

Św. Jakowiak, jubiler, u którego osk. kupił w grudniu 1924 r. pierścionek, a 4-go marca zamienił go na droższy dopłacając 180 zł. Zna K., który u niego uprzednio kupował już zegarek. W pierścionku był brylant pół karatowy. Zamieniając pierścionek osk. miał na sobie nowe palto, za które zapłacił, jak mówił sto kilkadziesiąt zł.

Królikowski wyjaśnia jednak w tym miejscu, że palto to kupił po wybuchu w cytadeli, bo podczas wybuchu stare jego palto zostało zniszczone.

Duszke, jubiler, który sprzedał pierścionek Michałowskiej, poznaje zamordowaną na fotografji. Poznaje przy konfrontacji z Zawiślakówną osobę, z którą zamordowana kupowała pierścionek.

Zeznania **Janiny Dobrowolskiej,** służącej, która rzekomo miała być w dniu 1 maja w nocy u Królikowskiego w mieszkaniu — odbyły się przy drzwiach zamkniętych.

Po otwarciu drzwi adw. Paschalski składa 3 wnioski obrony: 1) w związku z zeznaniami Berghoera i Steinboka i powołanie św. Nagha, który dostarczał sznurki do f. Steinboka, a którego sklep znajdował się w tym samym domu co sklep Berghoera; 2) w związku z zeznaniami Dobrowolskiej: powołanie małżonków Eisenstein, u których D. służyła, dzięki czemu łatwiej będzie ustalić jakiej to niedzieli D. była u Królikowskiego; 3) oraz o powołanie na św. Ceran - Jędraszkowej, która prowadzi szatnię w kinie „Stylowym".

Prokurator poparł wnioski obrony, które sąd postanowił uwzględnić.

Św. Weicman wspomina nie chwalebną przeszłość oskarżonego, który służąc wraz ze świadkiem w niemieckiej policji politycznej zajmował się gorliwie jedynie sprawami, zapewniającemi mu zysk materjalny. Brał łapówki. Z własnej woli jako ochotnik tłumił polityczny strajk tramwajarzy.

Św. Mierzyński potwierdza zeznania Weicmana.

Posiedzenie sądu kończy oświadczenie osk., który stwierdza, że ostatni św. mówią nieprawdę.

Ciąg dalszy o 10 rano. O 11 wizja lokalna w Cytadeli.

I. K.

Bisping uniewinniony!

Drugi dzień procesu Bispinga doprowadził do zamknięcia przewodu sądowego.

Świadkowie oskarżenia nie obciążyli Bispinga nowymi zarzutami, dowiedli jednak podpalenia chat, a kilku świadków stwierdziło, że widzieli, jak Bisping własnoręcznie podpalał również i stodoły.

Zeznania świadków odwodowych usiłowały przedstawić B., jako wybawiciela majątków na Grodzieńszczyźnie.

Kilku świadków, którzy stawili się dobrowolnie, oświadczyło, że gdyby nie wystąpienie B., to bolszewizm i anarchja opanowałaby całą Grodzieńszczyznę.

Trzeci dzień procesu rozpoczął się mową oskarżycielską podprokuratora Muellera.

***

Grodno, 20 października (telefonem). **Dziś wieczorem zapadł wyrok w procesie Bispinga. Bisping został uniewinniony.**

o::o

Stan bezrobocia w Warszawie

Według danych P. U. P. P. w Warszawie w okresie od 11 do 16 października włącznie ogólna przybliżona ilość bezrobotnych w Warszawie wynosiła 14,490, w tej liczbie pracowników umysłowych było 4,150. W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym ogólna ta liczba nie uległa zmianie.

Zmniejszyła się liczba bezrobotnych pracowników fizycznych o 150 w grupie metalowej i w grupie pracowników niewykwalifikowanych, ale o tyleż zwiększyła się liczba pozostających bez pracy pracowników umysłowych.

W okresie sprawozdawczym wysłano jako kandydatów do pracy 555 osób, w tej liczbie pracowników umysłowych 167. Otrzymało pracę 254 osoby, w tej liczbie 51 pracowników umysłowych. Poszukujących pracy było w ewidencji urzędu 11,323, w tej liczbie pracowników umysłowych 3,938.

Czasopisma nadesłane.

„Wychowanie przedszkolne", numer październikowy zawiera:

Rozwój sprawności liczbowej u dzieci w wieku od lat 2 do 6 — Jadwiga Zawirska.

Ćwiczenie spostrzegawczości — F. Sposób przyozdobienia klasy — D. E. Przedszkole austrjackie — B. G. Marja Julja Zaleska — M. Darowska

Część praktyczną stanowią: pogadanki, roboty i zabawy.

PRZEGLĄD PRASY

Ministrowie jako prelegenci. — Pojedynek p. Strońskiego z Seydą. — Żydzi a Rząd. — Echa obrad Rady Naczelnej P. P. S.

Wicepremjer Bartel wygłosił w Krakowie odczyt, o którym czytamy w **„Naprzodzie"**:

„P. wicepremjer oświadczył na wstępie, że wbrew dotychczasowym zwyczajom postanowił (a tak samo inni ministrowie obecnego Rządu) co pewien czas bezpośrednio porozumiewać się z publicznością Prelegent zajmował się głównie wytycznemi polityki gospodarczej rządu W kwestji utrzymania złotego sytuację możemy uważać za dostateczną, jeżeli nie dobrą Potrafiliśmy — mówił p. Bartel — podnieść złotego z kursu 12 na 9 i na tej wysokości złoty utrzymany będzie. P .Bartel zbija twierdzenie, jakobyśmy ożywienie przemysłu zawdzięczali jedynie strajkowi angielskiemu. **Na chwałę polskiego robotnika trzeba powiedzieć,** że daje z siebie **maximum, pracuje w sposób bardzo intensywny,** na Górnym Śląsku **pracuje lepiej niż przed wojną.**

Mówca rozwija swą tezę, że podstawą naszego życia gospodarczego musi być rolnictwo. Cztery wytyczne Rządu w dziedzinie życia gospodarczego są następujące: 1) zaniechanie wszelkiego eksperymentowania w życiu gospodarczem i finansowem. **O inflacji mowy być nie może;** 2) zdrowa demokratyzacja własności rolnej; 3) **utrzymanie zdobyczy pracy. Rząd nie pójdzie w kierunku złamania lub zachwiania zdobyczy robotniczych. Wszystkie one będą utrzymane;** 4) walka z drożyzną, co wymaga jednak starannych i długotrwałych studjów. Rząd o pożyczkę zagraniczną dotąd się nie ubiegał **Polska pożyczki potrzebuje,** ale dopiero po uporządkowaniu kraju można ją będzie osiągnąć.

Sensacyjnym momentem odczytu było oświadczenie, że Rząd pracować będzie w **kierunku odbudowy władzy nietylko wykonawczej, ale także ustawodawczej.** Stoimy u steru Państwa nie dla jakiejś chimery, usiłujemy oddać Państwu swoje siły nie dla jakiejś koterji czy partji i tem różnimy się od tylu rządów innych. **Potrafimy zmusić do posłuszeństwa wobec tych, którzy mają prawo domagać się posłuchu jedynie w interesie Państwa.** Rozumiemy, że partje muszą być, ale psychologja ich musi ulec zmianie. Przy nowych wyborach nie wystarczą demagogiczne mowy, lecz kandydaci będą musieli wykazać się swoją bezinteresownością i uczciwym stosunkiem do spraw publicznych".

Wystąpienie ministrów w roli prelegentów może mieć swe dodatnie strony, jak każdy żywszy kontakt władz ze społeczeństwem. Ale niektóre organy rządowe sądzą, że ta droga „porozumiewania się" z narodem zastąpi Rządowi konieczność liczenia się z partjami, no i oczywiście z Sejmem, co jest naiwnem złudzeniem.

Kilka uwag o samym odczycie: 1) z zadowoleniem podnosimy oświadczenie, że **Rząd nie będzie łamał zdobyczy robotniczych,** aczkolwiek poczynania np. min. Kwiatkowskiego w sprawie przedłużenia dnia pracy w handlu zdają się temu przeczyć, 2) nie rozumiemy co znaczy „zdrowa demokratyzacja własności rolnej", zwłaszcza, że min. Niezabytowski i Staniewicz widzą zdrowie własności rolnej gdzieindziej, niż masy ludności rolniczej, 3) nie rozumiemy co znaczy oświadczenie o „odbudowaniu władzy ustawodawczej", zwłaszcza w związku z uwagami o partjach i przyszłych kandydatach na posłów. Czyżby to odbudowanie miało się odbyć poprzez zmianę ordynacji wyborczej?

Pos. Stroński naciera coraz ostrzej na endeków. Wczorajsza **„Warszawianka"** zwraca się już osobiście pod adresem p. Seydy i grozi:

„Zapowiadam także grzecznie zgóry, że wprawdzie nie zaczepiałem, ale nie myślę tylko się bronić. Toby nie była dobra szkoła. Na każde cięcie będę się starał odpowiedzieć cięciem, narazie jednem a z czasem i kilkoma, i o ile możności w tosamo miejsce".

W polemice swej p. Stroński odpiera zarzuty... zarzutami i w tej batalji bezwzględnie bierze górę. Ale przez to bynajmniej nie oczyszcza się od konkretnie stawianych mu zarzutów.

„Nasz Przegląd" tak określa stosunek Żydów do Rządu:

„Czyż nie byłoby paradoksem, gdyby gabinet Marszałka Piłsudskiego uląkł się obozu antyżydowskiego i zboczył z linji, która została już wyraźnie zakreślona przez rządy prof. Bartla?

Od rodzaju odpowiedzi, jaka wypadnie na to pytanie w zależności od **praktyki rządowej** zależy oczywiście stanowisko społeczeństwa żydowskiego wobec gabinetu. Nie chcemy i nie możemy wobec tak postawionej sprawy sprecyzować już w chwili obecnej tego stanowiska".

„Rzeczpospolita", „specjalistka" od „rozbijania" P. P. S., marzy na jawie:

„Atmosfera w jakiej toczyły się dwudniowe obrady Rady Naczelnej PPS. świadczy, iż stronnictwo to znajduje się na prostej drodze do rozbicia".

„Epoka" o wynikach obrad Rady Naczelnej P. P. S.:

„Istnieją wszakże dwa typy kompromisów: kompromis ciasnego interesu i kompromis dobrej woli. Tu — ten ostatni zwyciężył. Zwyciężyła troska o nienaruszalność szeregów partji, której rozłam wzmocniłby niezawodnie stanowisko agresywnego komunizmu I zwyciężyła czujna świadomość, że przesadne obstawanie przy doktrynie mogłoby się stać niebezpiecznem dla równowagi państwowej".

B.

Nadużycia w marynarce wojennej

9 DZIEŃ ROZPRAW.

Następuje wreszcie badanie świadków.

Św. Modzelewski był w r. 1922 dyrektorem Banku Warszawsko - Gdańskiego (obecnie pracuje w Min. Skarbu). W r. 1923 św. poznał się z Porębskim i Bartoszewiczem. Zaliczenia i akredytywy dla Banku Warsz.-Gdańskiego wpływały do banku bardzo często... ale św. nie wie z czyjego poparcia. Św. poznał Marszałka w r. 1922, wie o nim, że miał warsztat w Pruszkowie i Toruniu. Działo się to w związku z zamówieniami, które firma zawarła z kierownikiem marynarki. O akredytywie 24,000 dol. św. dowiedział się w rok po jej wpłaceniu. W banku sumę tę nazywano zaliczką.

Św. Wojtkiewicz, naczelnik wydz. kredytów publicznych w Min. Skarbu, zeznał, że uczynił adnotację na liście gwarancyjnym, uznając Bank Warszawsko-Gdański, jako zdolny do złożenia gwarancji na 24,000 dol. Nie aprobował jednak przez to samo złożenia sumy do Banku prywatnego, a nie do rządowego. Marynarka miała obowiązek zwracać się każdorazowo do Min. Skarbu o aprobatę na złożone zaliczki czy akredytywy.

Św. Żaczek, dyr. dep. w Min. Skarbu, wydawał w swoim czasie opinję, że akredytywę na 24,000 dol. należy złożyć w kasie rządowej.

Św. Bałanda nie wniósł nic nowego.

2 następni świadkowie: Kresnowski i kom. Sokołowski, zeznawali przy drzwiach zamkniętych.

Dziś zeznania dalszych świadków.

I. K.

—::o::—

Skutki niesumienności polskich baronów węglowych

Szwedzkie koleje, z powodu braku paliwa, spowodowanego strajkiem węglowym w Anglji, postanowiły opalać lokomotywy drzewem. Niektóre okręgi przemysłowe, wskutek braku węgla, znajdują się w niebezpieczeństwie zawieszenia pracy.

Przemysłowcy zwrócili się do rządu z prośbą o interwencję dyplomatyczną w Polsce, ponieważ eksporterzy polscy wysyłają węgiel wyłącznie do Anglji, a zapominają o zobowiązaniach wobec przemysłu szwedzkiego.

Równocześnie donoszą nam z Mor. Ostrawy, że pisma czeskie, z powodu podwyższenia ceny węgla polskiego o 10%, wzywają **przemysłowców czeskich, aby wykorzystali ten moment i starali się o pozyskanie dotychczasowych polskich rynków zbytu.**

—o::o—

Zjednoczenie Zawodowe piekarzy na usługach przedsiębiorcy piekarskiego!

POLICJA POMAGA ŁAMAĆ AKCJĘ ROBOTNIKÓW, WALCZĄCYCH O STOSOWANIE OBOWIĄZUJĄCYCH PRAW!

Związek Rob. Przem. Spożywczego w Polsce, Oddział Piekarzy w Warszawie, rozpoczął walkę z właścicielem piekarni, p. Klajsznytem, przy ul. Grochowskiej Nr. 29, o wyrównanie zarobków do wysokości przewidzianej umową, gdyż robotnicy byli wynagradzani o 40% niżej od obowiązujących stawek i pracowali ponad 8 godzin.

Przedsiębiorca wymówił pracę wszystkim robotnikom, chociaż niektórzy z nich pracowali przeszło po trzy lata. W dniu, w którym kończyło się wymówienie, to jest 18 b. m., przybył sekretarz Oddziału, tow. Serwach, chcąc zlikwidować zatarg. Nie zastał jednak właściciela, natomiast jednocześnie z nim przybyli do piekarni przedstawiciele Zjednoczenia Zawodowego Polskiego (N. P. R.): p.p. Dziekoński Józef i Knedler Ryszard. Tow. Serwach zakomunikował im, z jakich powodów wynikł zatarg między robotnikami a przedsiębiorcami, **na co dali solidne przyrzeczenie, że Związek Polski nie wyśle piekarzy na miejsce usuniętych członków Zw. Spożywczego. Jednak okazało się, że to był tylko wybieg, bo za chwilę komisarjat 15 przysłał samochodem przeszło 20 policjantów z przodownikiem na czele. Dopiero pod osłoną policji, Zjednoczenie Zawodowe wprowadziło swych członków do pracy na miejsce usuniętych członków Związku klasowego.**

Po zdobyciu piekarni i jej obsadzeniu, chociaż jej nikt nie bronił, p. przodownik wraz z przedstawicielami Związku Polskiego, zostali zaproszeni przez właściciela piekarni do prywatnego mieszkania.

Tow. Serwach, czekając kilka godzin, nie mógł się doczekać końca konferencji.

W jakim celu właściciel piekarni zaprosił do siebie przodownika i przedstawicieli Związku Polskiego — pozostanie tajemnicą.

Tą drogą piętnujemy Zjednoczenie Zawodowe, które na zwołanie przedsiębiohców piekarskich łamie tak ciężko zdobyte warunki pracy, przyjmując takie warunki, jakie właściciel im z łaski ofiaruje.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie znane jest ze swej działalności łamistrajkowskiej, o niem nie mówimy. Jednak chcielibyśmy się tą drogą zapytać kogo należy, czy policja warszawska jest po to, by pomagała przedsiębiorcy usuwać robotników, kiedy ci walczą o stosowanie wobec nich obowiązującej umowy i ustawy o 8-godz. dniu pracy?

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

W sprawie rozporządzenia dotyczącego dozorców domowych

Zw. Zaw. Dozorców Domowych komunikuje nam, że wobec mającego ukazać się rozporządzenia Kom. Rządu, że dozorcy domowi mają dopilnować pod grozą kar mienia lokatorów (pisaliśmy o tem w numerze wczorajszym), Związek zwrócił się do Rady Związków Zawodowych i Centralnej Komisji Zw. Zaw., a ponadto uda się delegacja Związku do Min. Pracy i Op. Społ. p. Jurkiewicza.

—o::o—

W zakładach fryzjerskich w Kołomyi stosowany jest 14-godz. dzień pracy!

Oddział Zw. Zaw. Prac. Fryzjerskich zawiadamia centrale związku, iż w Kołomyi zakłady fryzjerskie nie przestrzegają przepisów o pracy w zakładach fryzjerskich, wskutek czego są one tak długo otwarte, jak tego sobie życzą przedsiębiorcy.

Pod presją pozbawienia pracy zmusza się pracowników do przebywania w pracy tak długo jak długo zakłady są otwarte, to jest od 7 rano do 9 wiecz w dni zwykłe, w niedzielę i święta — do pierwszej po poł.

Prosimy Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej o zmuszenie przedsiębiorców w Kołomyi do szanowania ustawy o czasie pracy i odpoczynku świątecznym.

Zarząd Zw. Zaw. Prac. Fryz. w Rzeczypospolitej Polskiej.

—:o::—

Elewatory zbożowe

Jak się dowiadujemy w krótkim czasie będzie opracowany plan budowy elewatorów zbożowych na całym terenie Rzeczypospolitej. Plany przewidują stopniową budowę elewatorów w handlowych ośrodkach Polski. Całość planu dla całego terytorjum Polski będzie wygotowana na dzień 1-go stycznia.

—:o::—

Dzień Młodzieży Robotniczej

W ZGIERZU. O godz. 12 w poł. odbyło się zgromadzenie w sali kina „Wenus", na którem o znaczeniu pierwszego święta młodzieży robotniczej mówił przybyły z Warszawy tow. **M. Murawski.**

Wieczorem, o godz. 6, odbyła się akademja poprzedzona przemówieniem tow **Szymczakowej** i złożona z występów chóru, orkiestry i popisów solowych oraz grupy dramatycznej, która wykonała „Sędziów" Wyspiańskiego.

W BYDGOSZCZY. Uroczystość wypadła okazale. O godz 5 po poł., tow. **E. Modliński** wygłosił odczyt p. t.: „Młodzież Robotnicza", poczem odbyła się urozmaicona popisami wysokiej wartości artystycznej część koncertowa. Po akademji zorganizowano wielką, wesołą zabawę

W SZADKU. W dniu święta Młodzieży Robotniczej odbył się tu wiec organizacyjno - polityczny Po zagajeniu wiecu przez tow Kowackiego, przemawiał tow. Jerzy Dyniewski, z Warszawy. Przemawiali następnie członkowie miejscowej organizacji P. P. S

W STANISŁAWOWIE. W „Dniu Młodzieży" zgromadziła się w dużej auli wielka ilość młodzieży.

Zebranie zagaił tow. Kochański. Tow Skalak ze Lwowa wygłosił referat o znaczeniu pracy wśród młodzieży. Następnie jedna z towarzyszek wygłosiła „Dom zborny", utwór Niemojewskiego

Tow Gazek wezwał młodzież, aby wstępowała do szeregów klasowych organizacji.

W KUTNIE. Wieczorem w teatrze miejskim towarzysze z organizacji młodzieży TUR. odegrali „Śmierć Okrzei".

—o::o—

KRONIKA POLITYCZNA.

ROZSZERZENIE KOMPETENCJI MIN. ROB. PUBL.

Projektowane rozszerzenie kompetencji Ministerjum Komunikacji zostało zaniechane. Natomiast Ministerjum Robót Publicznych nietylko zostanie utrzymane, ale rozszerzone przez przyłączenie doń Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów, która dotychczas podlegała Min. Przem. i Handlu.

NOTA DO Z. S. S. R.

Nota Rządu polskiego do rządu Zw. S. S .R. w sprawie traktatu sowiecko-litewskiego zostanie w najbliższych dniach przez specjalnego kurjera przesłana do Moskwy na ręce radcy poselstwa p. Wyszyńskiego.

Jak wiadomo, poseł polski w Moskwie p. Kętrzyński bawi jeszcze na urlopie, który kończy się 1 listopada.

POCZĄTEK SESJI SEJMOWEJ.

Prace budowlane w Sejmie prowadzone są bez przerwy dniem i nocą, a także w dni świąteczne. Pomimo to nie przewiduje się, aby roboty mogły być ukończone przed 3 lub 6 listopada r. b., kiedy dopiero będzie mogło odbyć się pierwsze posiedzenie.

Ponieważ według wymagań Konstytucji sesja budżetowa Sejmu musi być zwołana najpóźniej w październiku, p. Prezydent Rzplitej zwoła formalnie sesję na d. 28 b. m., p. Marszałek zaś wyznaczy pierwsze w tej sesji posiedzenie na jeden z pierwszych dni listopada.

ZMIANA W MIN. SPRAW. ZAGRAN.

Dowiadujemy się, że dyrektor departam. admin. Min. Spraw Zagran., min. Bertoni, przechodzi w stan nieczynny. Stanowisko po p. Bertonim ma objąć dotychczasowy attaché wojskowy w Rzymie, pułk. Ignacy Matuszewski.

RADCY NADZWYCZAJNI RADY PRAWNICZEJ.

(PAT.). Stosownie do porozumienia z p. prezesem Rady Ministrów, p. Minister Sprawiedliwości, Meysztowicz, powołał p. Bronisława Hełczyńskiego i p. Jana Kantego Piętaka, radców prawnych Prezydjum Rady Ministrów, w charakterze radców nadzwyczajnych Rady Prawniczej.

Z BANKU GOSPOD. KRAJOWEGO.

Najwyższa Izba Kontroli Państwa rozpoczęła onegdaj badanie ksiąg bankowych i czynności Banku Gospodarstwa Krajowego.

Rewizja ta potrwa kilka dni.

DELEGACJA ŻYDOWSKA U PREZYDENTA RZPLITEJ.

Prezydent Rzplitej, prof. Mościcki, przyjął wczoraj delegację kupiectwa żydowskiego w osobach: sen. Szereszowskiego, sen. Truskiera i pos. Wiślickiego.

DZIAŁALNOŚĆ KOMITETÓW ROZBUDOWY

W Min. Spraw Wewn. odbyła się w środę, 20 b. m., narada, z udziałem przedstawicieli Min. Robót Publicznych, w sprawie ustalenia wytycznych, według których ma być wykonywany nadzór nad działalnością miejskich Komitetów Rozbudowy. Sprawa ta wiąże się ze znajdującą się obecnie w Radzie Prawniczej nowelą do ustawy o rozbudowie miast.

SPRAWA CHORZOWA.

W dniu 18 b. m rząd polski wystosował do poselstwa niemieckiego w Warszawie notę werbalną w odpowiedzi na notę niemiecką z dnia 2 b. m. w kwestji Chorzowa.

Zgodnie ze stanowiskiem pierwotnem, wyrażającem się w gotowości podjęcia rokowań na płaszczyźnie polubownego załatwienia całokształtu sprawy, i to przedewszystkiem drogą bezpośrednich rozmów między dyrekcją fabryki chorzowskiej a zainteresowanemi spółkami „Bayerische" i „Oberschlesische", ewentualnie z udziałem delegatów rządów, rząd polski wyraża ubolewanie, że rząd niemiecki propozycję tę pominął milczeniem.

Niemniej przeto rząd polski, w myśl powyższego, przytaczając nowe motywy dla uzasadnienia swego stanowiska, podtrzymuje nadal gotowość do podjęcia rokowań, uważając jednak, że obowiązek oddania fabryki chorzowskiej w naturze nie wynika dla nas ani z konwencji genewskiej ani też z wyroku trybunału haskiego

***

Dowiadujemy się, iż wyjazd do Berlina posła niemieckiego, p. Rauschera, jest w ścisłym związku ze sprawą Chorzowa. Poseł Rauscher przywiezie z Berlina odpowiedź rządu niemieckiego na notę polską.

POWRÓT WICE - PREMJERA.

Wczoraj rano powrócił do Warszawy wice - premjer p Bartel, który wczoraj w ciągu dnia już urzędował, a wieczorem przewodniczył na Radzie Ministrów

U MIN. SPRAW ZAGR.

Min Spraw Zagran. p. August Zaleski przyjął wczoraj ambasadora polskiego w Paryżu p. A. Chłapowskiego.

Następnie ambasador Chłapowski złożył wizytę dyrektorowi departamentu p. Jackowskiemu.

POS. CHEŁMOŃSKI ZRZEKŁ SIĘ MANDATU.

Pos Adam Chełmoński (Zw. L. N.) złożył wczoraj mandat poselski do Sejmu. Zapytany o motywy wycofania się z życia parlamentarnego, pos Chełmoński odpowiedział: „Nie uważam za prawdopodobne, aby Sejm obecnie mógł się zająć pracami ustawodawczemi, dlatego jako prawnik wracam do swoich prac naukowych i praktyki adwokackiej".

Na miejsce posła Ch. do Sejmu wejdzie ks. Sobczyński.

CENTR. SZKOŁA PRZY MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI.

W dniu 18 b. m. odbyło się otwarcie VII kursu Centr. Szkoły przy Min Sprawiedliwości dla urzędników i funkcjonarjuszów więziennych.

Otwarcia Kursu dokonał kierownik departamentu karnego Min Sprawiedliwości, p. Lucjan Jaxa - Maleszewski.

—::o::—

Aresztowanie fałszerzy akcji

W związku z wykrytą aferą fałszywych akcji policja śledcza aresztowała wczoraj w hotelu „Victorja" Henryka Spilreina, mieszkańca Paryża, przy którym znaleziono 270 dolarów, 120 franków w złocie i 185 zł. S. przyznał się, że na początku września r. b. w Banku Krinberga w Paryżu sprzedał 260 sztuk fałszywych akcji „Baku" za 300,000 franków. Na rachunek tej sumy otrzymał 186 tys. fr. Gdy w końcu września r. b. dowiedział się, że Bank stwierdził, iż akcje są fałszywe, obawiając się aresztowania, uciekł do Warszawy. Tu został aresztowany.

Policja warszawska otrzymała wiadomość z Paryża, że tam aresztowano 2 mieszkańców Warszawy: Lejzera Binenstoka i Jankla Grajewa, którzy tam chcieli w dalszym ciągu puszczać fałszywe akcje.

—o::o—

Śmierć pod pociągiem

Na stacji w Falenicy pociąg pośpieszny przejechał Jankla Icka Lewingera, który usiłował przejść przez tor. Przejechany zmarł.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

CENY MAKSYMALNE W ŁODZI.

Prezydent miasta Łodzi zarządził podanie do publicznej wiadomości ustalenia cen maksymalnych na mięso wieprzowe i jego przetwory. Cena słoniny wynosić ma 3.00, wieprzowina zł. 2.80, schab zł. 3.35 i t. d.

—

USTĄPIENIE NACZELNIKA WYDZIAŁU SKARBOWEGO W KATOWICACH WSKUTEK REWELACJI „GAZETY ROBOTNICZEJ".

Czytamy w „Gazecie Robotniczej":

Naczelnik Wydziału Skarbowego dr. Pawlitta podał się do dymisji, która została przyjęta. Telegraficznie zamianowano, jako następcę, dr. Bielaka.

Dymisja p. Pawlitty stoi w ścisłym związku z rewelacjami, jakie ogłosiła „Gazeta Robotnicza" w sprawie skandalicznego podziału koncesji na hurtownie tytuniowe. Mianowicie, koncesje otrzymał tylko jeden inwalida; pozatem... ludzie bardzo bogaci, nie będący wcale inwalidami. Dzięki interwencji „Gazety Robotniczej", krzywda ta nie doszła do skutku, gdyż p. wojewoda zgadza się, aby przydział koncesji otrzymali wyłącznie inwalidzi.

—

NAPAD BOJÓWKI POSŁA BALINA NA WIEC ROBOTNICZO-WŁOŚCIAŃSKI W SŁOMNIKACH

Komitet Powiatowy P. P. S. w Miechowie, zwołał na niedzielę, dn. 17 b. m., wiec robotniczo-włościański do Słomnik. Uczestniczyło w wiecu około 1500 osób. O obecnej sytuacji politycznej mówił tow. Kulawik. W przemówieniu, poza obszernem sprawozdaniem z sytuacji, mieściła się także krytyka stronnictw sejmowych, które, rzekomo w imię obrony pokrzywdzonego proletarjatu, rozbijają solidarność robotniczą i chłopską, a tem szkodzą w walce proletarjatu z kapitałem, i pomagają stronnictwom reakcji.

W czasie przemówienia tow. Kulawika bojówka posła Balina, sprowadzona z Kielc i innych okolicznych miejscowości, przeszkadzała mówcy, a przed uchwaleniem rezolucji popadła w szał, podniecona spokojem wiecujących, i rzuciła się na mówcę, pragnąc go czynnie znieważyć. Pomyliła się jednak, gdyż wiecujący stanęli po stronie zwołujących wiec, i dali napastnikom dostateczną odprawę. Nie pomogły żadne okrzyki przeciw P. P. S. i burdy, wyprawiane na wiecu; bojówka Balina, wraz z posłem musiała uciekać.

Przed odjazdem wóz, wiozący tych panów wywrócił się i — gdyby nie doraźna pomoc obecnych, wypadek mógłby być bardzo przykry.

Po opuszczeniu wiecu przez posła Balina (w asystencji policji), obrady prowadzono dalej. Uchwalono rezolucję, domagającą się rozwiązania Sejmu i Senatu i rozpisania nowych wyborów; zaprzestania dzikiej parcelacji gruntów; skrócenia służby wojskowej. Rezolucja wyraża pełne uznanie klubowi Z. P. P. S. Z okrzykiem na cześć P. P. S. zamknięto zebranie.

—

UZDROWISKO MIEJSKIE W OTWOCKU.

Budowa uzdrowiska miejskiego w Otwocku posunęła się znacznie naprzód. Wzniesiono już główny pawilon, pokryto go dachem i zabezpieczono na okres zimowy. Pozostałe pawilony są całkowicie wykończone i mogą być już oddane do użytku. W roku przyszłym projektowane jest wewnętrzne wykończenie głównego pawilonu. W okresie zimowym odbywać się będą roboty plantacyjne i roboty komunikacyjne na terenie parku uzdrowiskowego.

—::o::—

Z sądów.

Inspektor szkolny w roli uwodziciela.

Przed trybunałem karnym w Tarnopolu odbyła się rozprawa przeciwko b. inspektorowi szkolnemu Aleksandrowi Hawlickiemu ze Zbaraża. który w czasie podróży inspekcyjnej usiłował namawiać służbowo podległe mu nauczycielki do uległości. W czasie rozprawy wyszło na jaw, że Hawlicki mścił się na nieulegających mu nauczycielkach, przenosząc je z miejsca na miejsce. W wyniku rozprawy skazano go na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem w urzędowaniu.

Krakowska kawiarnia centralna przed sądem.

Franciszka Gregorczyk wniosła przeciw Firmie „Kawiarnia centralna" w Krakowie skargę do Sądu Przemysłowego o zapłatę zaległych pensji i należytości za urlopy wypoczynkowe. Na rozprawie p. Bolesław Górski, właściciel firmy, bronił się tem, że powódka męża swego i znajomych ugaszczała na koszt firmy, a prócz tego zabierała z sobą po pracy chleb, bułki i kiełbasę do domu. Przez salę sądową przesunęło się kilkunastu kelnerów z kawiarni centralnej. Powódka stanęła w asystencji adwokata D-ra Bronisława Fellera i oświadczyła, że ugaszcznie męża odbyło się za zezwoleniem współwłaściciela kawiarni centralnej, a rzekomych strat co do chleba, bułek i t. d. pozwana firma nie potrąciła, skargi wzajemnej nie wniosła. Powódka pracowała 14 i 15 godzin na dobę nie otrzymując wiktu, który się jej należał. Ponieważ nad ranem wychodziła z kawiarni, więc wikt ten w formie chleba i bułek z kiełbasą zabierała do domu w celu spożycia go u siebie. Trybunał po naradzie wygłosił wyrok, zasądzający pozwaną kawiarnię centralną na zapłatę powódce 440 zł. z 15% odsetkami od dnia skargi i kosztami. Wyrok wywarł na pracownikach kawiarń i restauracji wielkie wrażenie, gdyż pracownicy starają się od dłuższego czasu o przyznanie im wynagrodzenia za urlopy wypoczynkowe i godziny nadliczbowe pracy.

Strajk górników angielskich

DEKRET O STANIE WYJĄTKOWYM.

Londyn, 20 października. (PAT.). Król Jerzy zwołał dziś do pałacu w Sandringham posiedzenie królewskiej rady tajnej, na którem podpisał dekret o dalszem trwaniu stanu wyjątkowego.

Londyn, 20 października. (PAT.). Sekretarz stanu spraw wewnętrznych, sir William Johnson Hicks, wezwany został wczoraj do Sandringham. W kołach politycznych wiążą ten fakt z prawdopodobieństwem dokonania pewnych zmian w projektach ministra co do przyszłych zarządzeń, zmierzających do zlikwidowania strajku węglowego.

W piątek zbiera się również na nadzwyczajne posiedzenie rada generalna kongresu Trade Unionów, na którem członkowie kom. wyk. przedstawią sprawozdanie z objazdu zagłębi węglowych i propozycje, wyłuszczające sposoby przeprowadzenia embargo dla węgla zagranicznego i dalszych ofiar na rzecz strajkujących.

Konferencja Imperjum Brytyjskiego

Londyn, 20 października. (PAT.). Przemówienia, wygłoszone przez delegatów zamorskich na wczorajszem posiedzeniu konferencji Imperjum Brytyjskiego, stanowiące odpowiedź na mowę wstępną premjera Baldwina, wskazują w swej treści na silne dążenia uczestników konferencji do jaknajlepszego wyzyskania zjazdu tegorocznego do celów, które postawiła sobie konferencja.

Pierwszym, który odpowiedział na mowę premjera, był Mackenzie King, premjer kanadyjski. Zdaniem Kinga, horyzont międzynarodowy jest znacznie jaśniejszy obecnie, aniżeli przed trzema laty.

Następnie zabrał głos premjer Australji, Stanley Bruce, który wskazał na najbliższe zadania, jakie powinna rozwiązać konferencja. Zadaniami temi będzie: bliższe określenie charakteru związku, łączącego poszczególne części Imperjum w jedną całość i wzajemnego stosunku tych części; opracowanie systemu obrony Imperjum oraz środków wzmożenia w przyszłości wewnętrznych stosunków gospodarczych.

Następnie przemawiali: premjer Nowej Zelandji, J. G. Coates, premjer Południowej Afryki, gen. Hertzog, premjer Nowej Fundlandji, W. S. Monroe i przedstawiciel Wolnego Państwa Irlandzkiego, W. T. Cosgrave.

MOWA CHAMBERLAINA.

Londyn, 20 października (PAT.). Na konferencji Imperjum Brytyjskiego wygłosił min. spraw zagranicznych Chamberlain mowę, dotyczącą wypadków po ostatniej konferencji w 1923 r. Wysoki komisarz Egiptu lord Lloyd przedstawił sytuację w Egipcie. Obie mowy są ściśle tajne, tekst ich nie zostanie opublikowany.

Dokoła manifestu kapitalistów

PRASA FRANCUSKA.

Paryż, 20 października (PAT.). Prasa tutejsza odnosi się naogół sceptycznie do praktycznych następstw manifestu bankierów i zaznacza, że dokument ten ma przedewszystkiem znaczenie dla Stanów Zjednoczonych, jako kraju o największym protekcjoniźmie.

Według „Petit Parisien" manifest nie zawiera bynajmniej krytyki traktatu wersalskiego.

„Figaro" sądzi, że uzgodnienie różnych systemów gospodarczych winno rozpocząć się od zrównoważenia ciężaru długów nietylko między narodami europejskiemi, lecz również między temi narodami a Stanami Zjednoczonemi.

Zdaniem „L'Oeuvre" handel międzynarodowy w rozumieniu manifestu wymagać będzie międzynarodowej waluty.

Z PRASY AMERYKAŃSKIEJ.

Nowy Jork, 20 października. (AW.). Wszystkie poważniejsze pisma amerykańskie poświęcają długie artykuły międzynarodowemu manifestowi gospodarczemu. Kiedy zapytano Coolidge'a, czy omawiał już manifest z sekretarzem skarbu, Mellonem, miał on oświadczyć złośliwie, że „nie przypomina sobie tego". W każdym razie jest pewne, że manifest podziałał w kołach rządowych, jak bomba. Liczą się z tem, że sprawa będzie omówiona na najbliższym kongresie, i że zostaną na nim powzięte decyzje co do dalszego wydatnego podwyższenia dotychczasowego „muru celnego". Niektóre republikańskie pisma dopatrują się w manifeście pośredniej próby pozyskania opinji St. Zjednoczonych dla skreślenia długów wojennych. Podpisanie manifestu przez amerykańskich bankierów tłumaczą tem, że Wallstreet czyni wszystko, aby pomóc przy odbudowie Europy. Mitchell, którego podpis widnieje pod manifestem, miał oświadczyć, że złożył go jedynie na usilne prośby bankierów angielskich.

PRASA ANGIELSKA.

Londyn, 20 października. (PAT.). Międzynarodowy manifest finansistów przyjęła prasa konserwatywna z rezerwą, podkreślając jego mętność co do kategorycznych postulatów, natomiast prasa liberalna jest zachwycona, podnosząc z triumfem, że zawsze walczyła o wolny handel „Daily Herald" widzi w manifeście jedynie tendencję do wzmocnienia międzynarodowego kapitalizmu.

Nowy rząd w Austrji

Wiedeń, 20 października (A. W.). Ks. prałat Seipel, który otrzymał misję utworzenia rządu odbył wczoraj konferencję z przedstawicielem opozycji, burmistrzem Seitzem, któremu zakomunikował projektowany przez siebie skład osobowy rządu. Przedstawia się on w sposób następujący: kanclerz dr. Seipel, wicekanclerz i minister sprawiedliwości dr. Dinghoffen, finanse dr. Kindeck, przemysł i handel dr. Sohuss, oświata Schmidt, opieka społeczna dr. Rossch, rolnictwo dr. Thaler i wojna gen. Vanin.

Wiedeń, 20 października (PAT.). Rada Narodowa wybrała dzisiaj głosami chrześcijańsko - społecznych i wszechniemców przeciwko głosom socjal - demokratów nowy rząd. Wybrany został kanclerz ks. dr. Seipel (chrześcijańsko-społeczny), wice-kanclerz dr. Dinghofer (wszechniemiec), minister Finansów Kienbeeck (chrz.-społ.), minister Oświaty Schmitz (chrz.-społ.). Reszta foteli została niezmieniona. Kanclerz dr. Seipel wygłosił dzisiaj w Radzie Narodowej program nowego rządu.

Międzynarodowa Izba Handlowa

Paryż, 20 października. (PAT.). Rada Międzynarodowej Izby Handlowej w obecności delegatów wszystkich należących do niej narodów, zakomunikowała, iż komisja do spraw przeszkód w handlu powzięła jednomyślnie ważne decyzje, które zostaną przedłożone międzynarodowej konferencji ekonomicznej Ligi Narodów. Komisja ta domaga się zagwarantowania praw obcokrajowców we wszystkich krajach przez jednobrzmiące ustawy międzynarodowe oraz zniesienie obowiązkowych wiz i paszportów. W kwestji kolejnictwa domaga się ona standaryzacji taboru kolejowego, przyjęcia w rozkładach jazdy 24-godzinnego dnia, uproszczenia przepisów i formalności, a z drugiej strony natychmiastowej ratyfikacji konwencji Ligi Narodów w sprawie zupełnej swobody transportów powietrznych.

Zaprzeczenie niemieckie

Berlin, 20 października (PAT.). Biuro Wolffa ogłasza urzędowe zaprzeczenie dwuch wiadomości, podanych przez prasę zagraniczną, jakoby rząd niemiecki nosił się z zamiarem zwołania międzynarodowej konferencji finansowej w celu przeprowadzenia programu z Thoiry oraz jakoby miał się zwrócić do wszystkich mocarstw w sprawie uregulowania granic wschodnich Rzeszy.

Stan rozbrojenia Niemiec

Paryż, 20 października. (PAT.). Konferencja ambasadorów przyjęła do wiadomości sprawozdanie międzysojuszniczej komisji kontroli wojskowej w Berlinie, dotyczące stanu rozbrojenia Niemiec. Sprawozdania te wykazują, że Niemcy dotychczas nie zadośćuczyniły niektórym żądaniom komisji, a w szczególności żądaniom, dotyczącym organizacji naczelnego dowództwa Reichswehry, niedozwolonej rekrutacji, fabrykacji i eksportu materjałów wojskowych, fortyfikacji Królewca i wreszcie stowarzyszeń sportowych, mających zadania wybitnie wojskowe. Konferencja ambasadorów jest zdecydowana znieść międzysojuszniczą komisję kontroli wojskowej dopiero wtedy, gdy komisja ta uzyska ze strony Rzeszy zadośćuczynienie wszystkim jej żądaniom.

Rokowania handlowe niemiecko-francuskie

Paryż, 20 października. (PAT.). Dyrektor departamentu Min. Handlu, Serruys, i przedstawiciel Min. Spraw Zagranicznych, konsul Arnal, wyjechali do Berlina, celem przeprowadzenia rokowań w sprawie zawarcia dodatkowej umowy do układu francusko-niemieckiego z dnia 15 maja, dotyczącego wymiany handlowej pomiędzy Niemcami a zagłębiem Saary. Umowa ta ma na celu uregulowanie przepisów celnych dla produktów metalurgicznych.

Zbrojenia morskie Sowietów

Moskwa, 20 października (PAT.). Komendant sił morskich związku sowietów Mukrewicz oświadczył, iż flota bałtycka Rosji sowieckiej jest już silniejsza od flot wszystkich państw bałtyckich i Niemiec razem wziętych. Podobnie flota czarnomorska sowietów jest silniejsza, niż floty państw śródziemnomorskich.

Przeciw Trockiemu

Moskwa, 20 października. (AW.). Sprzeciw w stosunku do kandydatury Trockiego na wyższe stanowisko w wojsku SSSR. pod wpływem akcji Woroszyłowa wzrasta w dalszym ciągu. Przeciwko nominacji Trockiego na prezesa Rewwojensowietu wypowiadają się poza Woroszyłowem: Tuchaczewski, dowódca wojsk sowieckich na Kaukazie, Jegorow, tymczasowy komendant okręgu moskiewskiego, Szapocznikow, kierownik akademji wojennej, generał Hutor i gen. Malewski. Przeciwnicy Trockiego starają się o przeciągnięcie na swoją stronę głównodowodzącego armją czerwoną, S. Kamieniewa.

Wojna domowa w Chinach

Szanghaj, 20 października (PAT.). Ze strony chińskiej podają sensacyjną wiadomość, że marszałek Czang-Tso-Lin mianował Czang-Czung-Szanga generalnym inspektorem Kiang - Su - Anhwei i Cze-Kiangu i w ten sposób de facto wypowiedział wojnę generał - gubernatorowi Szanghaju, marszałkowi Sun-Czuang - Fangowi, który dotychczas sprawował kontrolę nad temi prowincjami. Taki obrót rzeczy stworzyłby sytuację tego rodzaju, że Czang-Tso-Lin i kantończycy podzieliliby się ostatecznie władzą nad Chinami, przyczem Wu-Pej-Fu i Sun-Czuang - Fang byliby wyłączeni od tego podziału. Gen. Czang-Czung-Czang transportuje wojska do Nankinu. Gdy kantończycy, jak to ogólnie przewidują, przedsięwezmą ataki na Szanghaj z pominięciem Nankinu, pozycja marszałka Suna, który znajduje się pod naporem dwuch armji i wobec rewolucji w Cze - Kiangu będzie beznadziejna, a jego klęska uczyni marszałka Czang-Tso-Lina i kantończyków niewątpliwymi panami Chin.

Znowu huragan na Florydzie

Jacksonville (Floryda), 20 października. (PAT.). Z Havany donoszą o niezwykle gwałtownym huraganie, który pędzi z południa na północ z szybkością 98 mil na godzinę. Barometr szybko spada. Nowojorska centrala Handlowego Tow. Telegraficznego donosi, że na skutek huraganu utraciła wszelkie połączenia ze swoim oddziałem w Havanie. Depesza otrzymana na krótko przed zerwaniem połączeń telegraficznych donosi, że w całem mieście oświetlenie jest nieczynne, wszystkie połączenia telefoniczne zostały zerwane i cały ruch uliczny oraz handlowy został uniemożliwiony.

Havana, 20 października. (AW.). Jak donoszą z Havany, orkan, który przeszedł tamtędy, zniszczył 150 domów. Połączenie kablowe z kontynentem zerwane. Ulice zalane falami, są nie do przebycia. Strat w ludziach nie ustalono.

Trzęsienie ziemi

Tokjo, 20 października. (PAT.). W Osaka i Nagoya odczuto trzęsienie ziemi. Ludność ogarnęła panika.

Po zamordowaniu funkcjonarjusza policji we wsi Trzcianki

Wilno, 20 października (A. W.). Morderstwo, dokonane przez bojówkę białoruskiej włościańsko - robotniczej gromady we wsi Trzcianki powiatu dziśnieńskiego na funkcjonarjuszu policji Nikodemie Iwaszkiewiczu spowodowało zarządzenia śledcze władz w kierunku wykrycia pozostałych sprawców mordu. W dniu wczorajszym ujęto 5-ciu członków bojówki, przyczem ustalono, iż trzech z nich brało udział w zbrodni, a następnie zamierzało uciec. Główny morderca Jedzionek wraz z dwoma wspólnikami uciekł już za granicę sowiecką, przy pomocy rozstawionych sztafet.

—o::o—

Wiadomości telegraficzne

— Dzienniki donoszą z Moskwy, iż rada komisarzy ludowych postanowiła wysłać do Ameryki komisję, mającą przeprowadzić rokowania w kwestji długów.

— W głosowaniu exposé nowego Rządu czeskosłowackiego przyjęto 159 głosami przeciw 113.

— W Berlinie rozpoczął się proces przeciwko dwum członkom prawicowych organizacji bojowych, Kaltdorfowi i Lorentzowi, oskarżonym o przygotowywanie zamachu na życie Ministra Spraw Zagranicznych, Stresemanna. Po zeznaniach świadków, prokurator cofnął oskarżenie. Znamienne jest, że podczas przesłuchiwania Kaltdorfa, oskarżony oświadczył przewodniczącemu: „Uważam Stresemanna za zdrajcę locareńskiego".

—o::o—

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

Odczyt na Pradze. 22 b. m. w lokalu, Brukowa 29, odbędzie się odczyt tow. Zawadzkiego n. t. „P. P. S. a rząd Marszałka Piłsudskiego". Wejście dla członków i sympatyków.

W czwartek, dnia 21 b. m.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Dzielnica Nowe Bródno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Tramwajowa Org. PPS. O godz. 7 w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu.

W piątek, dnia 22 b. m.

Dzielnica Powązkowska. O godz 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powiśle. O godz 7 m. 30 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow Bronisław Brzuski wygłosi odczyt n. t.: „Komunizm".

Dzielnica Czerniaków o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło gazowników P. P. S. W piątek, o godz. 7, odbędzie się zebranie Koła gazowników P. P. S. w lokalu dzielnicy Wola - Czyste, Wolska 44.

Ofiary na Dom Ludowy.

Przez inkasenta tow. Jadczaka: tow. tow.: Raszewski 5 zł, Bożyk — 3 zł, Teller — 5 zł, Krąkowski — 3 zł., Smulski — 5 zł i Dobroch — 10 zł.

Ruch kult.-oświatowy

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Tow. Uniwersytetu Robotniczego wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno-społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t.d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz.

Koło Młodzieży T. U. R. „Powązki". Dn. 24 b. m., o godz. 6 wiecz., Sekcja Dramatyczna Powązkowskiego Koła Młodzieży, Dzielna 95, organizuje **przedstawienie teatralne.**

Bilety w cenie 50 gr. i 1 zł. przy wejściu w dniu przedstawienia.

Dn. 24 b. m., o godz. 8,30 wiecz., odbędzie się Herbatka Towarzyska, urządzona staraniem Powązkowskiego Koła Młodzieży T. U. R., Dzielna 95.

Zebranie Zarządu Głównego T-wa Uniwersytetu Robotniczego odbędzie się we czwartek, dnia 21 b. m. o godz. 19-tej w lokalu Z. P. P. S (sejm). Na porządku dziennym: sprawozdanie Sekretarjatu Generalnego, program odczytów na 1926/27, szkoły Samorządowe, sprawozdanie Organizacji Młodzieży T. U. R, sprawy bieżące.

Warsz. Org. Mł. T. U. R. koło „Śródmieście". Dnia 24 października 1926 r., o godz 10.30 rano, odbędzie się wycieczka do Gazowni na Woli.

Zbiórka o godz 10-ej rano w lokalu O. K. R. P. P. S. — Al. Jerozolimska nr. 6.

Bilety dla członków 20 groszy, dla gości 30 groszy — nabywać można wcześniej w lokalu koła „Śródmieście", Al Jerozol. nr. 6, pok. 12 od godz. 7 — 9 wiecz

Koło „Śródmieście". Dnia 22 października r. b. o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie Koła.

Głosy czytelników.

Jeszcze o Sanatorjum w Otwocku.

Na skutek artykułu, umieszczonego w „Robotniku" w dn. 25 ub. m., przybyła komisja, złożona z trzech przedstawicieli urzędu województwa warszawskiego, oraz przedstawiciela Magistratu warszawskiego, p. Kłosowskiego.

Komisja, po zbadaniu całego szeregu chorych, ustaliła rzeczywiście brak hygjeny i złe odżywianie, co przewodniczący komisji, doktór z urzędu wojewódzkiego, przyznał wszystkim zebranym kuracjuszom.

Następnie jednak zabrał głos przedstawiciel Magistratu, p. Kłosowski, który oświadczył, że „komu się nie podoba i uważa, że odżywianie jest niewystarczające, może w każdej chwili wypisać się z Sanatorjum i nie cierpieć głodu", przyczem zaznaczył, że „lekarze Sanatorjum w Otwocku nie będą już stawiać przeszkód w wypisywaniu się", dodał, że żądania nasze o poprawę odżywiania „wogóle w roku bieżącym nie będą uwzględnione". W obronie naszych żądań występował jedynie dr. Czyżykowski, ordynator Sanatorjum, któremu jednocześnie zawdzięczamy gorliwą opiekę lekarską.

Dalej zaznaczyć musimy, że dr. naczelny Uzdrowiska w Otwocku, p. Grabiński, wogóle mało interesuje się kuracjuszami, biorąc pod uwagę godzinny jego pobyt w ciągu całego dnia w Uzdrowisku. Są kuracjusze, którzy nawet i po kilka miesięcy nie byli badani przez lekarza naczelnego. Zaznaczamy, że w ostatnich dniach zaszedł wypadek, iż jedną z kuracjuszek dr. Grabiński polecił wypisać natychmiast, pomimo krwotoku w przeddzień wypisania. Dopiero dzięki interwencji ze strony d-ra Czyżykowskiego, pozostawiono chorą na kilka dni w Sanatorjum.

Kuracjusze.

—::o::—

Z GIEŁDY

Obrót na wczorajszej giełdzie dewiz wyniósł tylko niecałe 330.000 dolarów, w tem przeszło 16 tysięcy gotówki. Całe zapotrzebowanie pokrył wyłącznie Bank Polski. Popyt na efektywne dolary był mały; dewizy kupowały jedynie banki, na zlecenie przemysłu New - York i dolary notowane bez zmiany 9.00. W grupie dewiz europejskich spadł, Medjolan z 38.62 i pół na 38.50, Szwajcarja ze 174.39 i pół na 174.15, Londyn z 43.76 na 43.69. Dewizy francuskie i belgijskie nieco się wzmocniły. Na prywatnym rynku walut nastąpił dzisiaj dalszy spadek dolarów z 9.05 na 9.04 w żądaniu, 9.03 i pół w płaceniu. Obroty małe, brak odbiorców.

Na giełdzie akcyjnej panował początkowo nastrój wyczekujący. W ciągu zebrania jednak, pod wpływem wielkich zakupów kulisy, wszystkie kursy się podniosły.

KRONIKA

STAN POGODY.

W Zakopanem rano pogodnie i cicho, temperatura — 7°, najwyższa onegdaj + 3°, najniższa w nocy — 7°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 3.5°, najniższa 0.2°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: na północy i północnym wschodzie pochmurno, deszcz lub śnieg; w środku i na zachodzie chmurno, rankiem mglisto, na południu i południowym wschodzie — pogodniej. Chłodno, miejscami przymrozki. Słabe wiatry zachodnie i północno - zachodnie.

Szkarlatyna. Ogólna ilość chorych na szkarlatynę wynosiła w szpitalach warszawskich we wtorek 795 osób. W ciągu tego dnia przybyło 18, razem więc było 813. Z liczby tej wyzdrowiało w omawianym dniu 25, zmarło 3, pozostało tedy na środę 785 osób, a więc o 10 mniej, niż na dzień poprzedni.

Zebrania kontrolne. W czwartek, 21 października, w kolejnym dniu zebrań kontrolnych dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, winni stawić się: 1) przynależni do P. K. U. Nr. 1, zamieszkali w I kom., ur. w r. 1894, nazwiska których rozpoczynają się od R do Z włącznie, w komisji kontrolnej Nr. 1 (koszary 21 p. p. w Cytadeli), zamieszkali w II kom., ur. w 1894, nazwiska których rozpoczynają się od O do Z włącznie—w komisji Nr. 2 (koszary 30 p. p. w Cytadeli), zam. w 7 kom., ur. w r. 1898 (nazwiska od U do Z) — w komisji Nr. 3 (koszary zakładu mundurowego w Cytadeli), zam. w 10 kom. ur. w 1893 (nazwiska od M do Z) — w komisji Nr. 4 (Ciepła Nr. 32), 2) przynależni do P. K. U. Nr. 2, zam. w 6 kom., ur. w r. 1894 (nazwiska od A do F) — w komisji Nr. 1 (koszary dyonusa mochodowego, ul. Konwiktorska 3), zam. w 8 kom., ur. w r. 1894 (nazwiska od A do F) — w komisji Nr. 2 (koszary art. konnej, ul. Huzarska), zam. w 9 kom., ur. w r. 1893 (od L do Z) — w komisji Nr. 3 (koszary I p. szwoleżerów, ul. Ułańska), zam. w 13 kom., ur. w r. 1894 (od K do P), — w komisji Nr. 4 (koszary I p. lotniczego na lotnisku w Mokotowie), wreszcie 3) przynależni do P. K. U. Nr. 3, zam. w 14 kom., ur. w r. 1894 (od S do Z) — w komisji Nr. 1 (lokal P. K.U., ul. Szeroka 3, pokój Nr. 3).

Rozstrzygnięcie konkursu na plakat „V Tygodnia Akademika". Dn. 19 października r. b., w lokalu Związku Słuchaczy Architektury, odbyło się posiedzenie Sądu Konkursowego na plakat „V Tygodnia Akademika". Prac nadesłano 25; nagrodzono 2; J. Mucharskiego — studenta Architektury i J. Kurzątkowskiego — Szkoły Sztuk Pięknych, przyczem nagrodzeni podzielili się nagrodą pierwszą i drugą, otrzymując każdy po 150 zł. Ze względów technicznych praca p. Mucharskiego będzie wykonana, jako plakat „Tygodnia Akademika", praca zaś p. Kurzątkowskiego, nagrodzona ze względów artystycznych, przechodzi na własność Komitetu „Tygodnia".

Zarządzenia, dotyczące punktualności urzędników w centrali M. S. W. Zarządzenie min. spraw wewn., gen. Składkowskiego z dnia 20 października ustala, że 1) stała kontrola nad punktualnością urzędników należy do obowiązków ich bezpośrednich przełożonych, 2) o nieobecnych urzędnikach w danym dniu każdy wydział winien zawiadomić właściwego dyrektora dep., 3) w wypadku nieusprawiedliwionego opóźnienia urzędnika, należy o tem komunikować podsekretarzowi stanu w celu pociągnięcia winnych, w razie powtarzania się tych spóźnień, do odpowiedzialności. Urzędnik w godzinach biurowych nie może opuszczać biura inaczej, niż za zgodą swego przełożonego. Urzędnik, sprawujący obowiązki kierownicze, winien przed opuszczeniem biura poruczyć zastępstwo jednemu ze swoich podwładnych. W razie choroby, urzędnik winien natychmiast zawiadomić swego przełożonego i w ciągu 3 dni przesłać mu świadectwo lekarskie.

Odłożenie terminu i zjazdu prehistoryków polskich w Poznaniu. I Zjazd Prehistoryków Polskich, który miał odbyć się w Poznaniu 31 paźdz. zostaje odłożony do ferji Wielkanocnych 1927 r.

Nowe postoje dorożek. Wyjaśnić należy, że od czasu opublikowania wykazu nowych stacji dorożek w formie obwieszczenia, dorożkarze winni przystawać tylko na dotychczas istniejących stacjach. Opublikowanie wspomnianego obwieszczenia nastąpi niezawodnie przed końcem b. m.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Klub Społeczno - Polityczny urządza w lokalu klubu (Stare Miasto 31) dziś o godz. 8½ wiecz. Referat na temat: „Międzynarodowa konferencja ekonomiczna" — wygłosi p. Hipolit Gliwic.

Odczyt w Zw. Zaw. Prac. Zatr. w Handlu i Biur., Zielna 25. W piątek, dnia 22 b. m. o godz. 8 wiecz., odbędzie się w lokalu Związku odczyt prof. D-ra A. Ettingera n. t.: „Wojna a przestępczość". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Odczyt Polskiego Tow. Geograficznego. W piątek, dn. 22 b. m. o godz. 8 wiecz., odbędzie się w lokalu Zakładu Geograficznego U. W., Nowy Świat 72, odczyt Por. S. Czarneckiego na temat: „Polski arkusz międzynarodowej mapy świata 1 : 1.000.000" z pokazami.

Wypadki.

Walka policjanta z awanturnikiem. W czasie prowadzenia do 3 komisarjatu pijanych awanturników: Szesława Szmary i Tomasza Czarneckiego, pierwszy z nich uderzył posterunkowego, Antoniego Kuziemskiego, ubijakiem od kapusty w prawą rękę. Napadnięty policjant uderzył Szmarę bagnetem w prawą rękę, raniąc go w duży palec. Awanturników, przy pomocy nadbiegłych policjantów, odprowadzono do 3 komisarjatu.

Okradzenie zmarłego. Zmarłemu nagle na ulicy Marcelemu Zajdowskiemu (Mokotowska nr 6) sekretarzowi państwowej szkoły budowy maszyn, niewykryty sprawca (który jakoby pośpieszył mu z pomocą), skradł portfel, zawierający 490 zł. gotówką, oraz dowody osobiste.

Młodociany przestępca. W jadłodajni przy ul. 11 Listopada ujęto 12-letniego Marjana Rzeczkowskiego (Łomżyńska nr. 20), który z kieszeni palta Bogusława Majncharta (Strzelecka nr. 1) skradł portmonetkę z pieniędzmi. Rzeczkowskiego aresztowano.

Wybuch i poparzenie dwuch kobiet. Przy ul. Żórawiej nr. 23, podczas rozpalania ognia w piecu kuchennym przez właścicielkę lokalu, 46-letnią Jadwigę Drewnowską z niewiadomej przyczyny nastąpił wybuch. Drewnowska doznała poparzenia twarzy, rąk i klatki piersiowej, oraz opalenia włosów, służąca zaś 54-letnia Olga Iwanowska, która pośpieszyła na ratunek — poparzyła sobie ręce. Siłą wybuchu wybite były szyby w oknie. Istnieje przypuszczenie, że w węglu znajdował się dynamit, służący w kopalni do rozsadzania zwałów węglowych.

Okradziona w pociągu. Między Skierniewicami a Radziwiłłowem pasażerce Jarosławskiej, w czasie drzemki, skradziono palto fokowe, wartości 1000 zł.

Następca bandyty Zielińskiego. Helena Hyżyj, właścicielka hotelu „Włoskiego" przy ul. Koziej nr. 1 w skrzynce na drzwiach znalazła list adresowany do niej. W liście anonimowy autor, lecz podpisany jako „następca Wiktora Zielińskiego" w grzeczny sposób żąda złożenia 200 zł. gotówką — w szafce od hydrantu na korytarzu. W razie odmowy złożenia tej sumy, autor listu grozi zemstą w postaci oskalpowania głowy. Policja 12 komisarjatu zarządziła obserwację na rzekomego „następcę Zielińskiego", która nie dała jednak pożądanego wyniku. Policja przypuszcza, że jest to figiel zrobiony przez kogoś ze znajomych p. Hyżyj.

Zaginiony urzędnik. Roman Wiśniewski, lat 30, referent płatniczy 5-go oddziału Magistratu dnia 17 b. m. wyszedł z domu i więcej nie wrócił. Rysopis: jasny blondyn, oczy niebieskie, twarz okrągła, nos nieco spłaszczony, w ubraniu marynarkowym, popielatym, w palcie gabardinowym, kapeluszu bronzowym miękkim.

Wypadek kolejowy. Na stacji Włochy, w czasie wsiadania do pociągu, Marjanna Trojanowska, będąc popchnięta, dostała się pod wagon. Ciężko poszwankowaną Trojanowską przewieziono tymże pociągiem do Warszawy i umieszczono w szpitalu Dzieciątka Jezus.

—::o::—

Z Radjostacji Warszawskiej.

15.00 — 15.15 Komunikat gospodarczy.

17.00 — 17.25 Odczyt p. t.: „Jak wypala się cukier z buraków cukrowych" — wygł. p. Stanisław Tosio (dział: Rolnictwo).

17.30 — 18.55 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra Polskiego Radja, prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), Eugenja Gepperowa (śpiew) i prof. Konstanty Heintze (fortepian).

19.00 — 19.25 Odczyt p. t.: „Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej" — wygł. p. Juljan Suski (cykl: „Co każdy Polak o swoim kraju wiedzieć powinien").

19.30 — 19.45 Komunikat rolniczy.

19.45 — 19.55 Nad program „Rozmaitości".

19.55 — 20.25 II lekcja gry w szachy. Wykładowca Dr. Stanisław Kohn.

20.30 — 22.00 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Powiększona orkiestra Pol. Radja, Józef Oziminski (dyrekcja), prof. Wacław Kochański (skrzypce).

TEATR I MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś wiecz. „Tristan i Izolda". Jutro drugie przedstawienie „Dziewczyny Zachodu".

Teatr Narodowy. Dziś „Świecznik". Jutro „Safanduły".

Teatr Letni. Codziennie „Podróż p. Perichon".

Teatr Polski. Codziennie „Dzieje Grzechu".

Teatr Mały. Codziennie „Osiołkowi w żłobie dano..."

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Dziś „Ślubne łoże" F. Gandery.

Teatr Niewiarowskiej. Dziś powtórzenie operetki „Księżniczka Ilica", z Wiktorją Kawecką.

Teatr „Nowości", Bielańska 5. Dziś 2 przedstawienia 7,30 i 9,30 oraz farsa p. t. „Ci co krają".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych „Prokurator Maxwell".

Teatr „Perskie Oko". Dziś „Z ust do ust".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonała rewja „...a tymczasem pod łóżkiem..."

Teatr „Eldorado". Dziś i dni następnych program p. t.: „Dobrze jest"

Teatr „Olimpja". Codziennie program p. t. „Precz z rozwodami".

Koncert na rzecz bezrobotnych. Stołeczny Komitet Obywatelski Pomocy Bezrobotnym urządza w sobotę, 23 b. m., o godz. 8 w. w wielkiej sali Ratusza, koncert na rzecz bezrobotnych.

Koncert Jana Kubelika w Konserwatorjum. odbędzie się dziś w sali Konserwatorjum. W programie: Bruch Koncert skrzypcowy G-moll, Beethoven Romans F-dur oraz utwory Bacha, Paganiniego i in. Bilety u Chodowieckiego, Kr. Przedm. 9.

I koncert Polskiej Kapeli Ludowej. Dnia 24 b. m., o godz. 12 w poł., odbędzie się w sali Konserwatorjum pierwszy w bieżącym sezonie koncert Polskiej Kapeli Ludowej, pod dyrekcją prof. St. Kazuro. W programie: Szopski, Różycki, Wieniawski, Czerniawski, Kazuro i Joteyko.

Z Filharmonji. W piątek odbędzie się koncert symfoniczny z udziałem Aleksandra Borowskiego, który odegra z orkiestrą koncert G-dur Beethovena i „Danse macabre" Liszta. Przy pulpicie kapelmistrzowskim stanie dyr. Emil Młynarski i kierować będzie wykonaniem symfonji D-dur Brahmsa „Rapsodji litewskiej" Karłowicza i poematu symfonicznego „Śmierć i wyzwolenie" Straussa.

Z teatrów świetlnych.

Kino Filharmonja. „Kurjer Carski" z Możuchinem i Kovanko.

Kino Stylowy. „Złodziej z Bagdadu".

Kino Apollo. „Czy powinniśmy milczeć" z Konradem Veidtem.

Kino Palace. „Skrzypek z Florencji" z Konradem Veidtem.

Kino Colosseum. „Złoty motylek" z Lilą Damitą.

Kino Wodewil. „Kurjer carski".

Kino Splendid. „Czerwony błazen"

Kino Pan. „Czerwony Błazen".

Kino Corso. „Młyn w Sans - Souci".

Kino Światowid. „Ulubienica Wiednia" (Lya Mara i Harry Liedtke)

—::o::—

ZE SPORTU

Skład drużyn stołecznych na niedzielę.

W niedzielę, dn. 24 b. m., Polonja grać będzie o mistrzostwo Polski we **Lwowie** z Pogonią w następującym składzie: Gross, Miączyński, Bułanow II, Hamburger, Loth I, Jagłowski, Zimowski, Tupalski, Grabowski, Ałaszewski, Krygier. Rezerwowi: Olewski, Loth IV i Bułanow I.

Warszawianka gra w niedzielę z Wartą w **Poznaniu** w następującym składzie: Domański, Zwierz, I, Redlich, Bergtal, Luxenburg I, Braun II, Fijałkowski, Jung, Zwierz II, Szenajch, Hahn. Jak widzimy brak będzie Luxenburga II, ale wystąpią po dłuższej przerwie Domański i Szenajch.

Legja jedzie na niedzielę do **Łodzi** w następującym składzie: Bednarowicz, Nowakowski, Zajączkowski, Sobolta, Śliwa, Wójcik, Mielech, Wypijewski, Łańko, Ciszewski, Krawuś. Rezerwa: Amirowicz i Zmuda.

Zawody na odznakę PZLA.

W niedzielę, dn. 24 b. m., o godz. 10 w Agrykoli odbędą się zawody „na odznakę PZLA." dla stowarzyszonych, niestowarzyszonych, pań i młodzieży. Zapisy w WOZLA w dn. 21 i 22 b. m.

—::o::—

Odpowiedzi Redakcji.

Tow. Bratowi w Luxemburgu. Chętnie umieścimy korespondencję z życia emigrantów, ale niestety, nie mamy miejsca na umieszczenie długiego wiersza.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.